

Biuro Polityczne na posiedzeniu w dniu 20 bm. podjęło uchwałę w sprawie przyspieszenia rozwoju informatyki w latach 1973 — 75 oraz przygotowania długookresowego partyjno-rządowego programu.

Dokończenie na str. 2

XIII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Poznaniu

Dzisiaj rozpoczyna w Poznaniu dwudniowe obrady XIII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 401 delegatów, reprezentujących drugą w kraju pod względem liczebności (po woj. katowickim), bez mała dwustutysięczną organizację PZPR Wielkopolski, dokonają oceny pracy partyjnej w minionej, dwuletniej kadencji, uchwalą program działania na lata 1973—1974 oraz wybierze nowe wojewódzkie władze partyjne.

Minione dwa lata charakteryzowały się wzmocnieniem pracy politycznej, w myśl decyzji VII i VIII Plenum KC, programu uchwalonego na VI Zjeździe partii, przyspieszonym tempem rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, a w tym i naszego regionu. Tak, jak ludzie w całym kraju również Wielkopolanie „wydłużali krok”, osiągnęli sukcesy na polu społecznym i ekonomicznym większe niż kiedykolwiek przedtem.

Na czele wszystkich przedsięwzięć, zmierzających do przyspieszenia naszego rozwoju stała partia. Jest ona siłą motoryczną i wielkie tkwią w niej możliwości. XIII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Poznaniu otwiera kolejny etap twórczej pracy partii w Wielkopolsce.



Napięta sytuacja w Kambodży

Walki i bombardowania w okolicach Phnom Penh

Jak wynika z doniesień z Phnom Penh, kambodżański rząd marszałka Lon Nola skończył w sobotniego ataku bombowego na pałac prezydencki, aby rozprawić się z całą legalną opozycją działającą na terenach kontrolowanych przez władze Phnom Penh.

Grupy specjalnej policji bezpieczeństwa wtargnęły w poniedziałek do domów „nieprawomyślnych” profesorów, polityków oraz dziennikarzy kambodżańskich i dokonały wielu aresztowań. Wśród około 20 członków rodziny królewskiej, osadzonych w areszcie domowym, jest 69-letnia królowa Kossamak Nearirath, matka księcia Norodoma Sihanouka, obalonego w marcu 1970 r. przez proamerykański zamach stanu, który wyniósł do władzy marszałka Lon Nola.

W sobotę, zięć Sihanouka, kapitan So Potra zawiadnął na lotnisku Pochentong koło

Dokończenie na str. 2

„Sobie i Ojczyźnie”

Wielkopolanie zadeklarowali czyny społeczne wartości 1 mld zł

Ogłoszony 18 grudnia ub. roku — przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Poznaniu — konkurs pn. „Mieszkańcy sobie, swemu miastu, wsi, Ludowej Ojczyźnie” mający na celu dalszy rozwój czynów społecznych, wywołał żywe zainteresowanie w wielu środowiskach. Dowodzi tego fakt, że dotychczas Wielkopolanie zadeklarowali na lata 1973—74 czyny społeczne o łącznej wartości sięgającej 1 miliarda złotych.

W samym Poznaniu organizacje społeczne, zakłady pracy, szkoły, ognia samorządu mieszkańców i inne instytucje zgłosiły łącznie ponad 800 deklaracji mówiących o pracach, których wartość przekracza 250 mln zł. Przystąpiono już do realizacji wielu zobowiązań. Pancerniacy z Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego porządkują ul. Grunwaldzką (od Przybyszewskiego do Jugosłowiańskiej) zakładając tam m. in. trawniki. Trwa adaptacja pomieszczeń byłej kliniki dziecięcej przy

ul. Magdaleny — na internat i szkołę pielęgniarów. Młodzież z wyższych klas zawodowych szkół średnich, która objęła patronat nad lasami komunalnymi (Gołecin, Dębice itd) wczoraj przystąpiła do ich porządkowania. Mieszkańcy województwa zadeklarowali czyny społeczne o łącznej wartości ponad 700 mln zł, przy czym w bieżącym roku mają być wykonane prace wartości 413 mln zł. Przyczynią się one do wzbogacenia i ulepszenia naszego regionu. Zobowiązania dotyczą bowiem budowy dróg, sieci wodociągowej, obiektów kulturalnych i ośrodków rekreacyjnych. Np. w Nowym Tomyślu zamierza się w czynie społecznym założyć park kultury i wypoczynku oraz wybudować powiatowy dom kultury. Także w województwie przystąpiono do realizacji wielu zobowiązań nie czekając na ich oficjalną inaugurację. Nastąpi ona niebawem. WK FJN, Wojewódzka Komisja Czynów i Miejski Zespół Czynów zapowiadają ją na 7 i 8 kwietnia br. W tych dniach mieszkańcy Wielkopolski przystąpią do masowych prac porządkowych. (y)

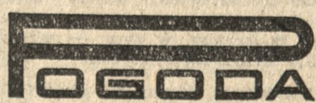
STAC NAS NA WIĘCEJ

Dodatkowa produkcja poszukiwanych towarów

Od początku roku publikowaliśmy meldunki załóg Wielkopolski o podjęciu zobowiązań produkcyjnych, które tworzą nowy bank inicjatyw pracowniczych, składających się na „bank 30 miliardów”. Naszą uwagę zwróciły zwłaszcza meldunki napływające z Kalisza a zapowiadające dodatkową produkcję licznych i poszukiwanych towarów. Ile z tych postanowień zrealizowano? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyrektorów kilku wyróżniających się zakładów pracy:

— Nasze ostateczne zobowiązania — mówi Jerzy Pilecki zastępca dyrektora d.s. tech-

Dokończenie na str. 2



Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z możliwością niewielkich opadów deszczu ze śniegiem lub śniegiem. Temperatura maksymalna od +1 st. na wschodzie do +5 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane, na północy okresami dość silne i porywiste, północno-zachodnie.

Półka nożna

Polska — USA
4:0 (2:0)

SPROSTAĆ POTRZEBOM CZASU

Dzisiaj i jutro delegaci wielkopolskiej organizacji partyjnej, wraz z przedstawicielami najwyższych władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, uczestniczyć będą w obradach XIII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Poznaniu. Tym samym zamknięta zostanie, rozpoczęta jesienią zebraniem sprawozdawczo-wyborczymi grup partyjnych i podstawowych organizacji, kolejna ważna kampania polityczna w szeregach PZPR naszego województwa.

Konferencja dokona oceny dotychczasowego udziału Wielkopolski w realizacji programu rozwoju kraju, przyjętego przez VI Zjazd partii. Niewątpliwie jednak szczególnie wiele miejsca zajmie omówienie czekających na rozwiązanie zadań. Albowiem — jak pisała ostatnio „Trybuna Ludu” w jednym ze swych komentarzy — obowiązuje zasada, by mniej mówić o dotychczasowych osiągnięciach, a więcej o czekających nas zadaniach i o wymagających pokonania słabościach; obowiązuje walka z przeciętnością i miernością.

Ogólny rozwój kraju daje podstawę do zadowolenia — mówił niedawno w Katowicach Edward Gierek — ale wiele jeszcze musimy zrobić, by wykorzystać wszystkie możliwości, w pełni sprostać potrzebom naszego czasu. Dlatego należy koncentrować uwagę na zadaniach, na trudnościach, które powinniśmy przezwyciężyć.

W toku Wojewódzkiej Konferencji w Poznaniu rozważać się będzie wszechstronnie możliwości zwiększenia wkładu Wielkopolski do realizacji ogólnokrajowych założeń rozwoju społeczno-gospodarczego. Wypracowywany podczas dwudniowych obrad XIII konferencji program działania wielkopolskiej organizacji partyjnej na lata 1973—74 będzie łączył nadrzędne interesy rozwoju kraju z potrzebami rozwoju naszego regionu. Taka formuła ogólnopolskiego widzenia spraw postępu społeczno-gospodarczego zawsze cechowała wielkopolską organizację partyjną.

Minione dwa lata są okresem, kiedy programowe ustalenia przybierały realne kształty. Dotyczy to wszystkich dziedzin życia. Oto kilka charakterystycznych danych; w samym tylko roku 1972 osiągnęliśmy w kraju 12-procentowy wzrost produkcji; wydatki na cele socjalno-bytowe zwiększono w latach 1971—1972 o 4 miliardy złotych; wszystkie przedsiębiorstwa zostały zobowiązane do opracowania planów dalszej poprawy warunków socjalnych załóg; gdy w roku 1970 jedna piąta rodzin miała dochody nie sięgające tysiąca złotych na osobę, to w roku 1972 było tak sytuowanych rodzin o połowę mniej, natomiast co trzecia dysponowała na głowę ponad dwoma tysiącami złotych; o 17 tysięcy mieszkań więcej, w porównaniu z rokiem poprzednim, przekazało społeczeństwo budownictwu nowym lokatorom w roku 1972.

Przytaczanie chociażby tylko wskaźników, charakteryzujących postęp społeczno-gospodarczy w ciągu lat 1971—1972, który się dokonał z inspiracji i przy kierowniczym udziale partii — wymagałoby mnóstwa miejsca. Są to zresztą sprawy znane. Wiele z tych dokonań stało się możliwych przede wszystkim dzięki wydajniejszej, efektywniejszej pracy załóg, jak również w drodze wykorzystania rozmaitych możliwości, określanych potocznie mianem rezerw, możliwości przedtem niedostrzeganych, bądź niedocenianych.

Lat 1973—1974, na które przypada nowa kadencja terenowych instancji partyjnych, zamierza się uczynić okresem większej efektywności i jeszcze lepszej jakości działania we wszystkich dziedzinach. Będzie to zależne w decydującej mierze od szerszego uruchamiania tak zwanych jakościowych czynników rozwoju, od pełniejszego wyzwalania ludzkich możliwości, racjonalniejszego wykorzystania zasobów naturalnych i materialnych, ogólnego podźwignięcia kultury pracy, w czym ważki udział mieć będzie polepszanie organizacji i zarządzania.

Przy wcielaniu w życie programowych zamierzeń szczególną wagę przywiązuje kierownictwo partii do ścisłego współdziałania robotników z inteligencją. Pomnażanie naszego dochodu narodowego, pogłębianie procesu szybszych przemian społeczno-gospodarczych nie jest też możliwe bez powszechnego włączania, obok członków partii, najszerszych kręgów bezpartyjnych z wszystkich środowisk. Te inspiratorskie i organizatorskie zadania wielkopolska organizacja partyjna spełnia od lat. Wiele zwłaszcza uwagi poświęca się utrwalaniu atmosfery ogólnego zaangażowania, zwiększaniu wymagań — przede wszystkim wobec członków partii, rozwijaniu konstruktywnej krytyki.

Dokończenie na str. 4

WIESŁAW PORZYCKI

Rozmowy SALT II

We wtorek w siedzibie stałego przedstawicielstwa USA przy ONZ w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, prowadzących rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych „SALT II”.

Wymiana jeńców w Wietnamie

We wtorek rozpoczęła się w Wietnamie Południowym czwarta i ostatnia faza wymiany jeńców obu stron południowowietnamskich. W prowincji Quang Tri władze sągońskie przekazały przedstawicielom TRR RWP pierwszą grupę z 1200 jeńców, którzy mają być uwolnieni w tej turze. Innym miejscem wymiany jest Thien Ngan, w pobliżu granicy kambodżańskiej. TRR RWP ma zwolnić 300 jeńców sągońskich. Wymiana potrwa kilka dni.

Pathet Lao oskarża

Patriotyczny Front Laosu oskarżył Stany Zjednoczone i rząd wietiański o gwałcenie porozumienia o wstrzymaniu ognia. W opublikowanym we wtorek oświadczeniu Patriotyczny Front Laosu podkreślił, iż w okresie kilkunastu dni, jakie upłynęły od zawarcia porozumienia o wstrzymaniu ognia w dniu 8 marca, samoloty USA i strony wietiańskiej 337 razy bombardowały rejony wyzwolone przez Pathet Lao oraz dokonały 1082 lotów zwiadowczych. Wojska wietiańskie przeprowadziły 71 mniejszych operacji przeciwko oddziałom Pathet Lao.

Stosunki Meksyk — Rumunia

Rządy Rumunii i Meksyku po-

stanowiły nawiązać z dniem 19 marca 1973 r. stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad.

Komunikat NRD — Indie

Wymiana poglądów między przedstawicielami NRD i Indii po twierdzeniu zgodności lub zbieżności stanowisk w omawianych problemach — stwierdza wspólny komunikat, ogłoszony w Delhi na zakończenie rozmów premierów NRD i Indii. W. Stopha i I. Gandhi.



G. Shultz opuści Londyn

We wtorek odleciał z Londynu do Waszyngtonu minister skarbu USA, G. Shultz, po przeprowadzeniu rozmów z premierem Heathem oraz innymi osobistościami brytyjskimi w sprawach handlowych i walutowych.

D. Bijedić w Australii

Premier Jugosławii, D. Bijedić, odbywający podróż po krajach Azji i Oceanii przybył w poniedziałek wieczorem do Australii.

Przeciw polityce apartheidu

Sekretarz Biura Informacji ONZ w Oslo podał we wtorek do wiadomości, że 9 kwietnia w stolicy Norwegii odbędzie się konfe-

rencja solidarności z ofiarami polityki apartheidu w Afryce Południowej, zorganizowana przez ONZ wspólnie z Organizacją Jedności Afrykańskiej.

Delegacja Korei Płd. w Phenianie

20 marca do Phenianu przybyła delegacja strony południowo-koreańskiej, która weźmie udział w piątym, posiedzeniu, w ramach rozmów przedstawicieli Czerwonej Krzyża Północy i Południa.

Koniec strajku we Francji

Strajkujący od miesiąca personel kontroli ruchu powietrznego we Francji powrócił we wtorek do pracy. Związek zawodowy zrzeszający tych pracowników ogłosił, że strajk zostaje zawieszony i że rozpoczynają się negocjacje z przedstawicielami Ministerstwa Transportu.

Oblężenie Wounded Knee

Grupa Indian z plemienia Siusów, która okupuje miasteczko Wounded Knee w południowej Dakocie, zażądała bezpośrednich rozmów z prezydentem Stanów Zjednoczonych. Oblężenie Wounded Knee trwa już 21 dni. W miasteczku panuje spokój. Nie brakuje już żywności i wody.

A. Goodpaster pozostaje

Prezydent Nixon zaakceptował wniosek ministra obrony USA w sprawie przedłużenia o następne dwa lata terminu sprawowania przez gen. A. Goodpastera funkcji dowódcy naczelnego zjednoczonych sił zbrojnych NATO w Europie.

Wystawa „ZSRR — kraj i ludzie” w Pałacu Kultury

Po sukcesach w 27 krajach całego świata, a w Polsce — w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Gdańsku i Katowicach — przybyła do Poznania wielka wystawa fotografii pt. „ZSRR — kraj i ludzie”. Wczoraj, na konferencji prasowej w ZW TPPR, red. Zbigniew Róg z Polskiej Agencji „Interpress”, współorganizatora wystawy w naszym kraju, poinformował dziennikarzy o szczegółach tej ekspozycji-giganta. Na konferencji obecny był także konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Tałyzin.

Wystawa została przygotowana w związku z obchodowym jubileuszem 50-lecia Kraju Rad i swoje tournée po Polsce rozpoczęła we wrześniu 1972 roku. Najpierw oglądali wystawę mieszkańcy Warszawy. Ekspozycja obejmuje ponad 1200 fotografii — w tym około 30 proc. barwnych oraz diapozytywów — przygotowanych przez 600 autorów. Nadesłali oni łącznie prawie 250 000 zdjęć, z których najlepsze wybrano do ekspozycji.

Organizatorem wystawy w naszym kraju jest Ogólnopolski Komitet Organizacyjny wspólny z Ogólnopolskim Komitetem FJN, Ministerstwem Kultury i Sztuki, Zarządem Głównym TPPR i Agencją Prasową „Interpress”. W Związku Radzieckim wystawę przygotowała Agencja Prasowa „Nowosti”.

W salach poznańskiego Pałacu Kultury, w którym w piątek, 23 bm., o godz. 17 nastąpi uroczyste otwarcie wystawy, pomieszczonej zostanie nieco ponad 1000 fotografii. Będzie to zatem jedna z największych ekspozycji tej wystawy w naszym kraju. Ekspozycja będzie dostępna do 11 kwietnia.

„ZSRR — kraj i ludzie” — to wielki reportaż o Związku Radzieckim, jego republikach, życiu i pracy mieszkańców, wydarzeniach i ciekawost-

Opublikowanie „białej księgi”

W Londynie opublikowano długo oczekiwaną „białą księgę” w sprawie Irlandii Północnej. Rząd brytyjski proponuje w niej stworzenie nowej formy parlamentu w Ulsterze wybieranego nowym systemem wyborczym, który dawałby mniejszości katolickiej zwiększone uprawnienia.

„Biała księga” wychodzi z podstawowego założenia, że Irlandia Północna pozostanie częścią W. Brytanii tak długo jak długo będzie sobie tego życzyła większość jej ludności. Proponowany nowy parlament Ulsteru liczyłby 80 miejsc, zaś postawie byłby wybierani do niego systemem reprezentacji proporcjonalnej. (PAP)

SKŁAD TAKIE TĘSKNOTY?

Wojskowe zamachy stanu w licznych państwach Ameryki Łacińskiej obrosły już w tradycję. Przejmujące tymi metodami władzę junty wojskowe na ogół ogłaszają, że czynią to by „uwolnić naród od skorumpowanego prezydenta”, albo „od rządu sprzyjającego komunizmowi”. Ale i to nie uwalnia ich od zarzutu lekceważenia i deptania konstytucji. Znalazł się jednak ktoś, kto pomyślał i o tym, aby zlikwidować źródło i takich skrupułów.

Trud opracowania propozycji w tej mierze zadał sobie generał Martin García Villasmil, były wenezuelski minister obrony narodowej. Zapropował mianowicie, aby we wszystkich konstytucjach Ameryki Łacińskiej zawrzeć artykuł, który niedwuznacznie uprawniałby zbrojne do przejmowania władzy „w przypadku, kiedy będą tego wymagały problemy gospodarcze, polityczne lub społeczne”. Powinno to zmusić polityków i członków parlamentu — powiada generał — do „przyswojenia” postępowania i rządzenia, tak, by wojsku nie dawać powodów do skrzyżowania z nowymi przepisami konstytucyjnymi.

Skąd w głowie generała Villasmila zwiędł się te nieoczekiwane z jego strony tektury za konstytucyjnymi obywatelami? Wytlumaczenie jest prozaiczne: gen. Villasmil, który nigdy nie ukrywał swoich sympatii dla dyktatorów, sam zamierza kandydować w tegorocznych wyborach prezydenckich. (rek)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszonek.

GŁOS WIELKOPOLSKI AR 21 III 1973 68 (9040)

Nowe inicjatywy produkcyjne i społeczne młodzieży

Posiedzenie Prezydium ZG ZMS

W miesiąc po zakończeniu V Krajowego Zjazdu, ZMS-owcy przystąpili do realizacji różnorodnych zadań nakreślonych w zjazdowej uchwale. O nowych inicjatywach produkcyjnych i społecznych młodzieży, będących konkretną odpowiedzią na Uchwałę V Zjazdu mówiono 20 bm. w Warszawie na pierwszym w nowej kadencji posiedzeniu Prezydium ZG ZMS.

Na szczególną uwagę zasługuje propozycja, by w maju br. przeprowadzić powszechny przegląd stanu organizacyjno-technicznego stanowisk pracy młodzieży zatrudnionej w przemyśle i budownictwie. Projekt ten zrodził się w czasie dyskusji w jednym z zespołów problemowych V Zjazdu ZMS.

Celem przeglądu ma być sprawdzenie stanu wykorzystania kwalifikacji zawodowych młodych pracowników oraz ocena przestrzegania przez młodzież dyscypliny technologicznej i organizacyjnej. Zadaniem przeglądu ma być również ujawnienie istniejących jeszcze rezerw w gospodarce materiałowej i surowcowej oraz źródeł poprawy jakości produkcji i kooperacji między jednostkami produkcyjnymi.

Wyniki przeglądu, mającego być akcją o charakterze powszechnym, złożą się na raport o stanie organizacyjno-technicznym stanowisk pracy młodzieży. Posłużyć on ma m. in. do rozwijania takich sprawozdań już inicjatyw ZMS jak: Turniej Młodych Mistrzów Go spodarności, Turniej Młodych Mistrzów Techniki, turnieje mistrzów zawodu i przede wszystkim do podniesienia dyscypliny pracy młodych załóg. Warto przypomnieć, że młodzież stanowi dziś niemal połowę ogółu zatrudnionych w naszej gospodarce.

Prezydium ZG ZMS przyjęło również dwie uchwały. Pierwsza z nich wyzwa wszystkich ZMS-owców do rozwijania działalności służącej ochronie naturalnego środowiska człowieka i poprawy estetyki miast, osiedli itp. Druga — precyzuje zadania organizacji na

rzecz tworzenia bazy turystycznej dla młodzieży.

Tym samym można mówić o rozpoczęciu zapowiadanej na zjeździe ogólnopolskiej akcji „Krajobraz”, oznaczającej masowe podejmowanie czynów społecznych, budowę obiektów rekreacyjnych i wypoczynkowych, porządkowanie zieleni, parków itp. Akcja „Krajobraz” ma być praktyczną kontynuacją przeprowadzonej w ub. roku akcji „Opis”, podczas której patroli uczniowie — ZMS-owcy zarejestrowali typy przykładowe dewastacji i zanieczyszczenia naturalnego środowiska człowieka. Jednym z zadań „Krajobrazu” jest angażowanie młodzieży do ochrony zabytkowych budowli i cennych zespołów architektonicznych.

Inicjatywę, mającą zwielokrotnić poczynania ZMS na rzecz tworzenia bazy turystycznej dla młodzieży opatrzone na kryptonimem „Baza”. Myśli się np. o organizowaniu ochotniczych brygad budowlanych, które budować będą ponadplanowe obiekty turystyczne m. in. w oparciu o miejscowe materiały i surowce. Przewiduje się przeprowadzenie ogólnopolskiego konkursu na opracowanie typowego projektu bazy turystycznej. (PAP)

Prezydium ZG ZMS przyjęło również dwie uchwały. Pierwsza z nich wyzwa wszystkich ZMS-owców do rozwijania działalności służącej ochronie naturalnego środowiska człowieka i poprawy estetyki miast, osiedli itp. Druga — precyzuje zadania organizacji na

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1
gramu wdrażania jej do różnych dziedzin życia społecznogospodarczego kraju. Realizacja uchwały VI Zjazdu PZPR, zwłaszcza zaś potrzeby stałego doskonalenia planowania, kierowania i zarządzania życiem społeczno-politycznym i gospodarczym kraju wymagają szerokiego wykorzystania środków i systemów informatycznych.

Biorąc pod uwagę gospodarczą i polityczną społeczność wag tych problemów Biuro Polityczne powołało komisję par tyjno-rządową dla opracowania długookresowego (ze szczególnym uwzględnieniem lat 1975 — 1980) programu rozwoju środków i wdrażania systemów informatyki do różnych dziedzin życia społecznogospodarczego. W pracach nad przygotowaniem programu rozwoju informatyki komisja korzystać powinna w szerokim zakresie z pomocy specjalistycznych placówek naukowych oraz zainteresowanych resortów, a zwłaszcza Polskiej Akademii Nauk, Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Ministerstwa Przemysłu Maszynowego.

Zalecono, aby Prezydium Rządu stworzyło maksymalnie sprzyjające warunki dla najlepszego, efektywnego wykonania i przekroczenia założonego na bieżące 5-lecie programu rozwoju informatyki.

Biuro Polityczne zapoznając się ze sprawozdaniem z przyjacielskiego spotkania przywódców partii i rządów PRL i WRL, które odbyło się w Warszawie w dniach 14 — 15 marca br.

Biuro Polityczne zaakceptowało wyniki tego spotkania i uznało, że mieć będą one doniosłe znaczenie dla rozszerzenia i pogłębienia współpracy polsko-węgierskiej oraz umocnienia przyjaźni między obywatelami, a tym samym przyczynia się do zacieśnienia jednolitości socjalistycznej wspólnoty.

Zalecono Radzie Ministrów PRL podjąć niezbędnych przedsięwzięć w celu zapewnienia pełnego wprowadzenia w życie ustaleń przyjętych wspólnie podczas spotkania. PAP

KRONIKA DNIA

Przed VI Kongresem ZSL

20 bm. obradowała pod przewodnictwem prezesa NK ZSL komisja kongresowa stronnictwa. Podczas spotkania omówiono propozycje wniosków do projektu uchwały na VI Kongres, zgłoszone w trakcie powszechnego debaty nad tym dokumentem. W podsumowaniu nadarzy Stanisław Gucwa stwierdził, iż opracowania precyzujące tekst projektu uchwały zamakają ważny rozdział przygotowań do VI Kongresu stronnictwa. PAP

Wyniki konkursu na wspomnienia działaczy robotniczych

Redakcja „Z pola walki” zorganizowała z okazji 30-tej rocznicy powstania PPR, konkurs na wspomnienia działaczy robotniczych. Prace nadesłało 68 osób. I nagrodę otrzymał Zbigniew Paszkowski z Warszawy, II nagrodę — Tadeusz Szymański z Warszawy. Wśród sześciu wyróżnionych znalazła się praca Jana Brygiera z Poznania. Nagrody ufundowały: Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC PZPR, Redakcja „Trybuna Ludu”, Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”. (o-bg)

Studenti — wspólnie

Przed zbliżającym się Kongresem Studentów Polskich, którego celem jest m. in. zjednoczenie trzech organizacji działających na uczelniach ZSP, ZSMW i ZMS, studenci poznajscy już poszukują wspólnych form pracy dla swych trzech związków. I tak np. w Akademii Rolniczej w Poznaniu utworzono niedawno Uczelnianą Radę Studentów, która pracuje w oparciu o zintegrowany program. Znalazły w nim miejsce najsłuchniejsze kierunki działania ZSP, ZSMW i ZMS. (mb)

Podział funduszu zakładowego

Przedsiębiorstwa przystąpiły do dzielenia funduszu zakładowego, wygosporodarowanego w zeszłym roku. A że był to rok wyjątkowo pomyślny dla gospodarki, okres wyjątkowej pracy załóg, mogą one, w swej większości, oczekiwać wyższych niż przed rokiem „trzynastek” i kwot na wspólne potrzeby społeczne. Tym większa jest odpowiedzialność samorządu robotniczego za racjonalny i sprawiedliwy podział funduszu zakładowego.

Podział części funduszu, przeznaczanej na nagrody indywidualne, wywołuje zwykle największe zainteresowanie, a czasem i nieporozumienia. Można im zapobiec, a pomoże są tu zasady obowiązujące i w tym roku uchwały XXIV Plenum CRZZ w sprawie podziału funduszu zakładowego za wyniki 1971 r. Chodzi tu zwłaszcza o zasadę dwukrotnej średniej zapobiegającej nadmiernej rozpiętości „trzynastek”. Polega ona na tym, że nagroda indywidualna nie może być wyższa nie tylko od miesięcznego

wynagrodzenia pracownika, ale i nie może przekroczyć dwukrotnie wysokości, jaką stanowił przeciętna nagroda w przedsiębiorstwie. Nie oznacza to, rzecz jasna, mechanicznego „spłaszczenia” wysokości nagród. Nadal obowiązują zasady, że wyższy niż nagródą będą wyróżniani pracownicy osiągający lepsze od przeciętnych wyniki pracy. Ponadto KSR — pod warunkiem uprzedniego przekonsultowania tej decyzji w przedsiębiorstwie — może wydzielić z części funduszu, przeznaczonej na nagrody (do 15 proc. tej kwoty), środki na zwiększenie nagród indywidualnych.

Walki i bombardowania

Dokończenie ze str. 1
Phnom Penh bombardem sił powietrznych Kambodży i rzucił dwie bomby na pałac prezydencki. Jedna z bomb trafiła w koszarzy gwardii pałacowej. Według ostatnich danych ogłoszonych przez rząd Lon Nola, zginęło 47 osób a 40 odniosło rany.

We wtorek agencje donosiły, że w Phnom Penh i w innych miejscowościach kontrolowanych przez rząd Lon Nola, obowiązuje stan oblężenia. Zawieszono wszystkie swobody obywatelskie. Wokół pałacu prezydenckiego ustawiono we wtorek nowe działa lotnicze. Lon Nol opuścił jednak pałac prezydencki i, jak donosi Agencja AP, zamieszkał w do brze strzeżonej wili, 3 km od śródmieścia Phnom Penh. Willę obstawiono działami przeciwlotniczymi i otoczono plotem z siatki wysokości 9 metrów, który ma chronić budynek przed atakiem rakietowym.

Rząd Lon Nola zamknął we wtorek wszystkie szkoły i postanowił przyspieszyć o dwa tygodnie termin rozpoczęcia wakacji z okazji nowego roku khmerskiego, wypadającego normalnie w połowie kwietnia.

Na południowy wschód od Phnom Penh nie ustają walki między wojskami Lon Nola a oddziałami patriotów khmerskich. Armia Lon Nola korzysta ze wsparcia lotnictwa USA. W nocy z poniedziałku na wtorek amerykańskie latające fortece „B-52” rzuciły bomby w odległości zaledwie 20 km od Phnom Penh. Jak pisze agencja AFP, nigdy dotychczas lotnicy amerykańscy nie bombardowali obiektów leżących tak blisko stolicy Kambodży. Bomby spadły niedaleko przedmieścia Takhmau. PAP

Incydenty na granicy Iraku z Kuwejtem

We wtorek radio Bagdad ogłosiło komunikat o starciach na granicy z Kuwejtem. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Iraku stwierdziło w tym komunikacie, że w czasie prowadzenia ćwiczeń w pobliżu granicy, irackie wojsko ochronne pogranicza zostały ostrzelane przez jednostki kuwejskie. Zginęło 2 żołnierzy irackich, a kilku odniosło rany. Wojska irackie odpowiedziały ogniem, działając o obronie własnej. Ministerstwo wyraża ubolewanie, że w momencie kiedy oba kraje starają się poprawić stosunki wzajemne, doszło do tak pożałowania godnego incydentu.

Radio Kuwejt podało natomiast komunikat mówiący o „napadzie” irackiej na terytorium Kuwejt i o tym, że zginęło 2 żołnierzy kuwejskiej straży granicznej. W kraju proklamowano stan alarmowy i zwolano nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. AFP zwraca uwagę, że przed trzema tygodniami przebywał w obojętnej wizytą w Iraku minister spraw zagranicznych Kuwejtu. W sprawie pisanego porozumienia w sprawie przebiegu granicy między Irakiem a Kuwejtem. Jednak komunikat o publikowany na zakończenie wizyty nie o tym nie wspominał. (PAP)

Targi „Wiosna 73”

Poprawa wzornictwa — kolej na produkcję

Targi „Wiosna 73” weszły już w fazę kulminacyjną. Po konfrontacjach dokonanych przez producentów i handlowców w ciągu dwóch pierwszych dni, przyszedł czas na dopasowywanie oferty i zapotrzebowania. We wszystkich branżach, już w pierwszym i drugim dniu, wyprzedano najatrakcyjniejsze towary.

Tak było m. in. w transakcjach zawieranych przez producentów odzieży. Przemysł wystąpił ze sporą listą nowości, zarówno wzorniczych, jak

surowcowych i technologicznych. Rozmiary oferowanych serii nowości nie zaspokoili jednak całego zapotrzebowania. Handlowcy, oceniając ofertę przemysłu odzieżowego, stwierdzają, że jest ona bardzo udana wzorniczo, natomiast mają zastrzeżenia do zastosowanych powszechnie materiałów.

Ciekawa sytuacja wytworzyła się w branży obuwniczej. W wyniku „cieplej” zimy handlowcy posiadali spore zapasy obuwnicze. W związku z tym handlowcy kupują tylko wzory najatrakcyjniejsze. Przemysł skórzany wystąpił z kolekcją 1228 wzorów, z czego około 70 procent to propozycje nowe. Oceniając ogólnie ekspozycję tego przemysłu trzeba z uznaniem powiedzieć, że coraz więcej (co nie znaczy — że dosyć) jest obuwia ze skór miękkich o szlachetnym wykończeniu. Ładniejsze jest też obuwie z tworzyw sztucznych.

Wczoraj na tereny targowe przybyły delegacje dwóch komisji sejmowych: handlu wewnętrznego oraz przemysłu lekkiego. Goście zapoznali się z ekspozycją przemysłu odzieżowego, dziewiarskiego i obuwniczego.

Tereny targowe zwiedziła także delegacja słowacka z kierownikiem Wydziału Ekonomicznego KC KP Słowacji Janem Gracem oraz ministrem handlu wewnętrznego Socjalistycznej Republiki Słowacji Deziderem Gogą. Delegacja towarzyszyła wiceminister handlu wewnętrznego i usług Teresa Andrzejewska. (k)

TARGI W BRNIE

20 bm. na konferencji prasowej w Wydziale Handlowym ambasady CSRS w Warszawie poinformowano o zbliżających się IV Międzynarodowych Targach Towarów Powszechnego Użytku w Brnie. Odbędą się one w dniach 7 — 15 kwietnia br. Swój udział zapowiedziało 1300 wystawców z przeszło 30 krajów, w tym — wszystkie kraje socjalistyczne.

Jednym z głównych akcentów targów w Brnie będzie wspólna ekspozycja krajów członkowskich RWPG pod hasłem „Człowiek a środowisko”, ukazująca ekspansję, służącą do zaspokojenia codziennych potrzeb — w dziedzinie ubrania, mieszkania, wypoczynku.

Polska zaliczana jest do czołowych wystawców Międzynarodowych Targów w Brnie. Nasze centra handlu zagranicznego zaprezentują ofertę handlową, na którą składa się m. in. wyroby włókiennicze, materiały budowlane, meble, artykuły spożywcze, wyroby elektroniczne użytkowe, kosmetyki, artykuły chemii gospodarczej oraz wyroby pamiątkarskie. PAP

STĄC NAS NA WIĘCEJ

Dokończenie ze str. 1

nicznych Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „WISTIL” — przekraczają 17 milionów złotych. Będzie to ponadplanowe 120 000 metrów tkanin jedwabnych i 60 000 metrów kwadratowych wyrobów igłowych — dywanów. Dotychczas daliśmy z tego około 3 000 metrów kwadratowych dywanów. Chcę podkreślić, że dodatkowe tkaniny jedwabne wyprodukujemy z zaoszczędzonych surowców. Po prostu — będziemy lepiej gospodarzyć się tzw. końcami czyli ostatnimi metrami poszczególnych 300—400-metrowych sztuk tkanin, które dotychczas były odpadami. Jeśli chodzi o dodatkowe dywany igłowe, to wykonanie tego zobowiązania zależeć będzie głównie od prawidłowej eksploatacji agregatu igłowego i operatywności służb ruchu.

— Wyprodukujemy dodatkowo 40 ton herbatników markiz i wafli — informuje zastępcę dyrektora d.s. technicznych Fabryki Pieczywa Cukierniczego „KALISZANKA” Władysław Karolak. — Już prawie wykonaliśmy to zobowiązanie, gdyż dostarczyliśmy na rynek 37 ton pieczywa ponad plan. Osiągnęliśmy to między innymi dzięki lepszemu organizowaniu produkcji (przeprowadzanie zmian w biegu), ograniczaniu strat produkcyjnych i usprawnieniu naprawy transportera przy maszynie formującej. Moglibyśmy wyprodukować jeszcze więcej, gdyby nie kłopoty z opakowaniami, których ciągle nam brakuje.

Stanisław Dyl dyrektor ZAKŁADÓW ELEMENTÓW WYPOSAŻENIA BUDOWNICTWA:

— My zamierzamy w tym roku dać dodatkową produkcję wartości 13,5 milionów złotych. Złoży się na nią 76 000 metrów kwadratowych płyt budowlanych do lekkich konstrukcji i zadaszeń, 27 000 metrów kwadratowych płyt światłoprzepuszczalnych oraz 10 000 sedesów z polipropylenu. Jak dotychczas, wyprodukowaliśmy około 16 000 metrów kwadratowych płyt. Będziemy lepiej wykorzystywać czas pracy załóg i efektywniej gospodarować urządzeniami, m. in. importowanymi z Japonii. Uruchomimy ponadto dodatkowy agregat do produkcji płyt. To zapewni powodzenie zobowiązania. (map)

PARTIA I POSTAWY

Życiorysy współczesne

Ci z „Cegielskiego”

Jeszcze wojska były na Julicy Królowej Jadwigi, jeszcze trwała bitwa o Cytadelę, a już uruchamiali wodociągi, a zaraz potem produkcję parowozów. W lutym 1945 oddali pierwsze Polskim Kolejom Państwowym.

Ilu ich było? Tych, którzy przetrwali w Zakładach okupacji i ledwie wróg je opuścił, przejęli jako swoją, robocizną własność, której „rozszabrować” nie dali? Jedną twierdzą, że niecała setka, inni, że trochę więcej. Wszystko starzy Cegielszczacy, z fabryką związani od lat...



Feliks Siwiński

FELIKS SIWIŃSKIEGO wzięły w 1944 roku wprost od maszyny. O trzeciej nad ranem. Razem z innymi PPR-owcami, Zabikowo, Gross Rosen i w drodze do kolejnego „komanda” wyzwolenie. 4 czerwca 1945 był już na powrót w fabryce.

★

Wojna nie oszczędziła Zakładów „Cegielskiego”. Całkowitemu zniszczeniu uległa hala produkcji wagonów. Nowe W-3 tworzone więc w przejętych w październiku 1945 roku zabudowaniach fabryki akumulatorów „Afa”. Po potrzebne do produkcji części jeżdżono aż na Śląsk, żywność dostarczały własne gospodarstwa rolne.

Brakowało też narzędzi, materiałów — ale za to był upór w pokonywaniu trudności. Hala za ciasna? Trzeba ją „poszerzyć”. Brak miejsca na magazyn? Od czego ruchoma platforma. Nie sła gdzieś robota — trzeba szukać nowych rozwiązań, dostosowywać istniejące urządzenia do aktualnych potrzeb.

Do piętnastej pracowało się w hali, a potem przy szkieletach, by wyznaczyć dokładnie robotę na dzień następny... Antoni Kaiser należał wtedy do organizatorów produkcji na W-3. To wówczas zrodził się pierwszy z jego 203 zreali-

zowanych w zakładach projektów racjonalizatorskich, które dały państwu 13 milionów złotych oszczędności rocznie. Ten pierwszy — to był aparat do badania hamulców na torach przed wyjściem do próbnej jazdy...

Uruchamianie produkcji odbywało się przy stosunkowo nielicznej kadrze przedwojennych fachowców. Wśród inteligencji nie brakowało przecież w tym czasie takich, którzy czekali, nie angażując się. Kadrę kierowniczą uzupełniano więc często ludźmi z awansu, ofiarnymi działaczami robotniczymi, którzy dawali wszystko krajowi, dla siebie nie zostawiając nic („Syn dorósł, a nie miałem kiedy wyjść z nim na spacer” — powie Antoni Kaiser), nawet czasu na pogłębienie wiedzy. Feliks Siwiński zdążył jedynie, organizując produkcję obrabiarek, zdobyć tytuł mistrza w zawodzie tokarza. Potem oderwano go od maszyny, posadzano za dyrektorskim biurkiem. Fabryka Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomyślu. Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego, Centralny Zarząd Przemysłu Urządzeń Mechanicznych... W dzień wy-



Stanisław Zwierzchowski
Fot. (3) — K. Przychodzki

jazdy w teren, w nocy szukanie w książkach wiedzy, potrzebnej do kierowania pracą innych, póki organizm nie zbuntował się przeciwko lekceważeniu podstawowych praw fizyki, nakazujących istnienie w jednej tylko płaszczyźnie... Wciąż miesiąc sanatorium — i znów to samo, tyle, że bliżej

Dokończenie na str. 4

Kiedy mówimy o kierowniczym roli partii, mimo woli nasuwają się skojarzenia, dotyczące nie tylko podsumowania tego, co zrobiliśmy w latach 1971 i 1972, ale także programu działania na lata następne. A że zarówno w sferze dokonań, jak i w dziedzinie zamierzeń nie chodzi wyłącznie o sprawy ściśle partyjne, interesujące tylko członków partii, warto uprzytomnić sobie pewne fakty. Wszystko bowiem, co się w naszym kraju dzieje, cały widoczny od grudnia 1970 roku postęp, cały ruch naprężony we wszystkich dziedzinach życia, jest inspirowany i kierowany przez partię, która też ponosi największą odpowiedzialność za rozwój Polski, chociaż udział w tej odpowiedzialności mają nie tylko członkowie partii, lecz wszyscy co dla kraju pracują.

Pozytywistyczne myślenie

Często zadajemy sobie pytanie: co już zostało zrobione dla realizacji uchwały VI Zjazdu i co należy zrobić, aby zadania te wykonać jak najszybciej i jak najlepiej. Kończąc się właśnie kadencja wojewódzkiej instancji partyjnej zaowocowała w okresie minionych dwóch lat korzystnym bilansem wszystkich dziedzin gospodarki w Wielkopolsce, a także wyższą świadomością ludzi pracy. Stało się to dzięki dalszemu umocnieniu kierowniczej roli partii, która — kojarząc interesy społeczeństwa z interesami jednostek — potrafiła wyzwolić ogromne rezerwy, tkwiące w postawach ludzi i ich obywatelskim myśleniu. To dzięki konsekwentnej działalności partii ludzie pracy zrozumieli, że interes całego społeczeństwa i ich osobisty interes zależą przede wszystkim od ich pracy; że im lepiej i wydajniej będą pracowali, tym więcej mogą zarobić, a także tym więcej bogactwa przysporzyć krajowi.

Z takiego właśnie rozumienia sprawy i takiego podejścia do pracy zrodził się w Wielkopolsce powszechny ruch społeczny, który znalazł swoje odzwierciedlenie w podejmowaniu i wykonywaniu czynów społecznych i produkcyjnych. Społeczeństwo Wielkopolski, które może być dumne ze swej gospodarskiej postawy i swego pozytywistycznego — w socjalistycznym tego słowa znaczeniu — podejścia do różnego rodzaju działań i inicjatyw, natchnionych odpowiedzią — „Pomożemy!”, dając dodatkowo produkcję wartości ponad miliard złotych, a dla uczczenia VI Zjazdu dostarczyło ponad plan wyrobów wartości 1,7

miliarda złotych. Wkład Wielkopolan do „banku 20 miliardów” też był niebagatelny: w samym przemyśle wyniósł w 1972 roku 4,2 miliarda złotych.

Siła

w kierowniczej roli

Czy byłoby to wszystko możliwe, gdyby partia nie skupiała, wokół postawionych przez siebie zadań, społeczeństwa i gdyby to społeczeństwo nie wykazało obywatelskiej dojrzałości i patriotycznej postawy? Doświadczenie pokazało, że pogłębiając się proces wsi partii z masami pracującymi jest jednym z niezbędnych warunków sukcesów partii na wszystkich nie małych polach działania, a przede wszystkim na najbardziej przez społeczeństwo odczuwanym polu gospodarki. W sferze gospodarczego działania realizuje się przecież bardzo istotna sprawa poziomu naszego życia. Oczywiście, pamiętać trzeba o ustrojowej nadbudowie tego działania, o tym, że działamy w ustroju socjalistycznym i że w takich i tylko w takich kategoriach oceniamy za równo gospodarke, jak i pozostałe dziedziny naszego życia. Tym kategoriom podporządkowana jest cała działalność partii.

Wielkopolska organizacja partyjna liczy obecnie prawie 198 000 członków i kandydatów, w tym około 90 000 robotników, przeszło 24 000 chłopów, a ponad 70 000 pracowników umysłowych. Ale przecież nie tylko w liczbie członków tkwi główna siła partii, chociaż jej liczebność ma także swoją wymowę. Siła partii tkwi w jej kierowniczej roli, w jej społecznych autorytetach, który rośnie dzięki temu, że słowa partii znajdują potwierdzenie w czynach, że to, co wczoraj było programem, dzisiaj staje się rzeczywistością. Wystarczy przyrzeć się realizacji programu dalszego rozwoju Polski, przyjętego przez VI Zjazd PZPR; w Wielkopolsce — podobnie jak w całym kraju — realizacja ta odbywa się z wyprzedzeniem.

Dobry przykład

Mówiąc o działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej w minionej kadencji wspomniemy o rozmowach indywidualnych, przeprowadzonych w roku 1971 ze wszystkimi członkami i kandydatami PZPR. Rozmowy te nie tylko przyczyniły się do lepszego poznania ludzi i problemów nurtujących członków partii, ale także pozwoliły zgłębić przyczyny ograniczających aktywność niektórych. W wyniku tych rozmów ogromna większość członków partii zak-

tywizowała swą działalność, chociaż nie obyło się i bez odejścia jednostek biernych lub nie zasługujących na miano członka partii.

Partia wymaga bowiem od swych członków nie tylko aktywności politycznej, lecz także wzorowej postawy w pracy i poza nią. Myśli się ten, kto sądzi, że legitymacja partyjna może być tytułem do korzyści, nie wynikających z rzeczywistych zasług. Od członka partii żąda się dobrego przykładu, stawia przed nim najtrudniejsze zadania. Nie ten jest najlepszym członkiem partii, kto najgłośniejsz i najczęściej mówi na zebraniu, ale ten, kto wzorowo pracuje i aktywnie społecznie działa. Wzorowej pracy wymaga zresztą od członka partii statut PZPR. I na te sprawy organizację partyjną w Wielkopolsce kładą obecnie duży nacisk. Partii zależy na tym, by w jej szeregach znalazło się jak najwięcej osób, stanowiących dobry przykład dla bezpartyjnych. Mam na myśli tak zwane wzory osobowe, które odgrywają wielką rolę w procesie wychowania człowieka i tworzenia modelu człowieka czasów socjalizmu.

Kryterium

— dobra praca

Im bardziej wartościowi pod każdym względem będą członkowie partii, tym silniejsza będzie partia, tym większy jej autorytet, tym większe i skuteczniejsze oddziaływanie na całe społeczeństwo, tym większe efekty kierowniczej roli partii. W kadencji 1971—72 instancje partyjne wystąpiły z wieloma inicjatywami, które — jako zmierzające w konsekwencji do podniesienia stopy życiowej, do umocnienia i rozwinięcia świadomości społecznej — spotykały się z powszechną aprobatą. Dzięki konsekwentnej polityce partii wzrasta autorytet ludzi dobrej roboty, wykonujących solidnie swoje obowiązki. Z drugiej strony — przejawy cwaniactwa, obijania się, kombinowania i niesolidności coraz częściej natrafiają na dezaprobatę otoczenia.

Jeżeli tak jest, jeżeli zasady dobrej roboty stają się coraz powszechniejsze, a wydajna praca, właściwa postawa społeczna i moralna stają się coraz powszechniej obowiązującym miernikiem oceny ludzi oraz kryterium uwzględnianym przy awansie materialnym i szacunku społecznym — to jest to przede wszystkim zasługa partii. Właśnie w Wielkopolsce partia uczyniła bardzo dużo, aby te prawdy doprowadzić do świadomości Wielkopolan.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Gorzowski przepis na szczęście

Przyjechałam do Gorzowa Wielkopolskiego, aby znaleźć receptę na szczęście i trwałość małżeńską. Kto jak kto, ale 126 par, które przeżyły ćwierć wieku razem, wydają się osobami najbardziej kompetentnymi do udzielenia odpowiedzi, na czym polega udane małżeństwo.

Gorzowskim zwyczajem jubilaci zostali zaproszeni przez władze miasta na uroczystość swoich srebrnych godów.

— Radzę, zajmijcie miejsca wcześniej, bo zabraknie krzeseł — przestrzegał oficjalnych gości kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Mieczysław Sawicki. I nie pomylił się. Sala Teatru im. Juliusza Osterwy wypełniła się szczerze. Zaproszeni przybyli punktualnie. Panie z zadowoleniem przyglądały się swoim nowym toaletom, specjalnie szytym na ten świąteczny wieczór (były nawet autentyczne szynszylę), panowie nerwowo poprawiali krawaty i gdy ogłędziny w teatralnych lustrach wypady zadowalająco, troskliwie prowadzili żony na widowisko.

Większość małżeństw towarzyszyły dzieci, bo w zaproszeniu wyraźnie powiedziano, iż na uroczystości srebrnych godów zaprasza się jubilatów razem z dziećmi. Niech patrzają i pamiętają na całe życie momenty rodzice odbierają z rąk przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Jana Terecia pamiątkowy dyplom, przyjmują życzenia od I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR — Alicji Jopko — w dowód uznania za długoletnie pożyte małżeństwo, za wychowanie

dzieci, a fotoreporterzy centralnych agencji i miejscowi mistrz fotografii blaskają fleszami. Jest i telewizja.

W czasie przerwy między częścią oficjalną, a przedstawieniem teatralnym, próbuję wyluskać gorzowski przepis na szczęście.

— Nie ma recepty — odpowiada poważnie Sabina Wójcikowa. — Potrzebne są umiejętności dyplomatyczne. Jeżeli kobieta stworzy prawdziwy dom, ostoi się małżeństwo. Trzeba umieć zapominać, przebaczać, zrezygnować z własnych ambicji, oddać serce i myśli dzieciom, mężowi. Przynajmniej ja tak robiłam. Godzenie pracy zawodowej z chowaniem trzech synów wymagało dużo samozaparcia. I niech pani zanotuje, że główną rolę w małżeństwie odgrywa kobieta. Mężowi się zdawało, że on jest głową rodziny, a...

— Co do tego nie mam najmniejszej wątpliwości — pan Wójcik próbuje przerwać naszą rozmowę, przestrzegając żonę przed udzieleniem wywiadu, lecz z góry wiadomo, że to tylko dobitne gderanie, a decyzja należy do żony.

Szczupła, delikatna p. Sabina ma w sobie tyle spokoju, że aż trudno uwierzyć, że przeżyła Ravensbrück, do której trafiła za pracę konspiracyjną w harcach organizacji Szare Szeregi. Mąż p. Sabiny jest warszawiakiem, ona pochodzi z Bydgoszczy. Ich znajomi, również dzisiejsi jubilaci, państwo Wierchowiczowie

mówią o sobie: my gorzowianie, chociaż akcent zdradza wileński rodowód pana Wierchowicza. Panią Helenę los przygnał do Gorzowa aż z Tarnopola. Mają trójkę dzieci i dwoje wnucząt, a sami wyglądają tak młodo, szczególnie p. Helena, że zupełnie nie jubileuszowo.

Młodo wyglądają też państwo Tenderowie, których poznaję na bankiecie wydanym przez przewodniczącego Prezydium MRN. A przecież ci ludzie mieli prawo zestarzeć się przedwcześnie, przeżyli piekło wojny, potracili rodzinne domy, z trudem budowali własne w zniszczonym i obcym wtedy mieście.

— Nie ma czasu na starzenie się — mówi p. Tendera. — Obydwoje z żoną pracujemy i ani się obejrzelismy, jak minęło ćwierć wieku.

— I praca ma być receptą na udane małżeństwo? — pytam. — Poniękąd tak, ale najważniejsze jest wzajemne zrozumienie, nie, nawet nie to — koryguje swoje sądy p. Tendera. — Na pierwszym miejscu w małżeństwie stawiam uczucie.

Kolega z redakcji „Zielonego Sztandaru” przywołuje niecierpliwie w drugi koniec biesiadnego stołu: są poznaniacy! Kiedy dokonujemy wzajemnej prezentacji moi rozmówcy deklarują się jako zagorzali sympatycy „Głosu Wielkopolskiego” (zresztą nie tylko oni). Żałują, że dociera do Gorzowa w tak małych ilościach. Z każdej podróży do Poznania przy-

wożą egzemplarze „Głosu”, które czytane są przez całe rodziny. Uczuciowe więzy z rodzinnymi stronami widać nie wygasły.

— Państwo tak zawsze razem — próbuję znaleźć odpowiedź dlaczego poznaniacy usadowili się akurat o-bok siebie.

— Zawsze — uśmiechają się — łączy nas wspólna praca na kolei. Co drugi poznaniak w Gorzowie, to kolejarz.

Nawet wśród dzisiejszych jubilatów większość to kolejarze — wyjaśnia p. Edmund Sosiński. I zaraz z przymrużeniem oka dodaje, że małżeństwa kolejańskie są najtrwalsze, bo mąż ciągle w terenie i nie starcza czasu na kłótnie, rozwody. Niektórzy służba przeszkodziła w dzisiejszym świecie — dodaje. On sam pracuje jako kierownik pociągu nieprzerwanie od kwietnia 1945 roku. Trudno zliczyć ile niedziel i świąt spędził p. Halina Sosińska najpierw sama, a potem z trójką ich dzieci.

Ze spojrzenia, którym p. Edmund obrzuca jeszcze teraz żonę łatwo wywnioskować, jak ciężko było im się rozstawać.

Chętnie mówią o sobie, o swoim małżeństwie. On poznaniak, ona warszawianka. Pani Halina twierdzi, że najlepszymi mężami są poznaniacy-domatorzy, pracownicy. Zaprasza nas do domu i z dumą pokazuje efekty męzkowskich prac — segmenty, lampy, pawlacze. Mieszkanie

jest niewielkie, ale zadbane. Córkę wydali za mąż, wkrótce ożeni się syn. A oni są ciągle młodzi i zakochani w sobie. Wiem, że zapytani, co uważają za podstawę małżeńskiego szczęścia — odpowiedzą: uczucie.

To był dobry pomysł z przyjazdem do Gorzowa — mówi p. Halina. Gdybym miała zaczynać od nowa, nie zmieniałabym niczego w moim życiu.

Słucham opowieści o ich ślubie, który był skromniejszy niż dzisiejsze srebrne gody, bo nie było gości, muzyki, zabrakło kwiatów na ślubny bukiet. A krótko po ślubie trzeba było pomagać mężowi, pracującemu na drugim etacie. Malowała więc p. Halina stołki, krzesła, chowała dzieci — dwóch synów i córkę. Gdy tylko podrosły, poszła do pracy. Mówi, że nie wyobraża sobie życia bez pracy. Trochę niepokoi się o dzieci bo młodzi małżeństwa traktują lekko, jak jakiś stan przejściowy, a przecież to krok decydujący o całym życiu i taką ważną decyzję trzeba przeanalizować, aby nie było rozczarowań. Naszej rozmowie przysłuchuje się uważnie syn i jego narzeczona Irene i najmłodszy Andrzej. Dotykam segmentów, które p. Edmund sam zrobił, a z których dumna jest p. Halina, oglądam portret ślubny. Ot jeszcze jedna historia zwykłego życia. A może niezwykłego? Jedno jest pewne, mieszkający tego domu znaleźli przepis na szczęście.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

SPROSTAĆ POTRZEBOM CZASU

Dokończenie ze str. 1

W procesie rozwoju społecznego kształtują się najlepsze wzory postaw politycznych, aktywności społecznej, godności zawodowej, rzetelności w pracy; tutaj najlepiej znajduje wyraz socjalistyczna demokracja — powiedziano na Wojewódzkiej Konferencji w Katowicach. Prawdy te znajdują potwierdzenie w codziennej działalności partii i codziennej pracy setek tysięcy mieszkańców Wielkopolski. Ale zarazem należy pamiętać, iż w dziedzinie świadomości społecznej nic nie jest dane raz na zawsze. Przypomnijmy o tym ostatnio I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, mówiąc w stolicy Śląska i Zagłębia: „Za sprawą naszej partii, dzięki jej polityce i działalności, następują w świadomości społeczeństwa polskiego pozytywne przemiany. Ideały socjalizmu głębiej zapadają w serca i umysły ludzi, kierują ich postępowaniem, ale świadomość społeczna ma to do siebie, że trzeba ją stale umacniać i rozwijać”.

W Wielkopolsce kojarzenie przez partię w praktyce zadań gospodarczych z rozwojem społecznym pozwoliło właśnie na powszechne zaktywizowanie ludzi i wyzwolenie rezerw obywatelskiej świadomości. Powstały sprzyjające dla wykonania i przekroczenia zadań bieżącego planu pięcioletniego warunki. Tym samym istnieją w naszym regionie wszelkie dane po temu, by podjąć nowe zadania społeczno-gospodarcze, dla szybszego wcielania w życie programu dalszego rozwoju. Programu, którego celem jest stale poprawianie warunków pracy i życia ludności.

XIII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Poznaniu wypracuje zarys działania wielkopolskiej organizacji partyjnej na lata 1973—1974. Treść tych kierunków działania można by zawrzeć w lapidarnej formule: wielkopolskie przyspieszenia. O to bowiem chodzi. O dążenie do osiągnięcia przodujących wyników na każdym odcinku codziennej pracy, o zwiększenie tempa realizacji zadań ustalonych w bieżącym planie pięcioletnim, o tradycyjny patriotyzm ogółu mieszkańców naszego regionu dokumentowany rzetelnym wysiłkiem — dla szybszego rozwoju Wielkopolski, dla pełniejszego rozkwitu Polski.

WIESŁAW PORZYCKI

TELEWIZJA

„Kobra“

w romantycznym sztafetu

Muszę się przyznać, że ostatnią rzeczą, którą spodziewałem się oglądać na szklanym ekranie była „Beatrix Cenci” Słowackiego. Dramat od dawna właściwie w teatrach nie grany z racji nadto rozwichrzonej kompozycji oraz stanowczo przesadnego natłoku gwałtów i zbrodni, dzięki Gustawowi Holoubkowi mieliśmy okazję w poniedziałek oglądać przed udaniem się na spoczynek w domowym zaciszu.

Dziwnie w kontekście tej sztuki zabrzmiały może przed rozpoczęciem przedstawienia słowa reżysera o ponadczasowości sztuki, ale sam spektakl rzeczywiście sprawiał duże wrażenie i to nie tylko chyba przez dosłowność w pokazywaniu ludzkich namiętności, gwałtów i mordów. To zdawałoby się tak absurdalne w warunkach i repertuarze teatru telewizji przedstawienie pod wieloma względami istotnie broniło się bowiem w zetknięciu z publicznością. I tej zagadki, nie może nam chyba wytłumaczyć tylko świetna obsada aktorska spektaklu z Aleksandrą Słaską, Magdą Zawadzką, Janem Englertem i Zdzisławem Wardęnem. Może po prostu, mimo wszystkiego, potrzebujemy właśnie tego typu wzruszeń? (ob)

Jak sprawić dziecku zawód

Doroty, Beaty, Jole, Marzeny, Marty, Małgosie, Moniki, i jedna Wioletta: 150 kandydatek na gwiazdy pełnometrażowego filmu fabularnego (roboczy tytuł: „Buleczka”, reż. Anna Sokołowska) zostało zmuszonych przez mamę, ojca i babcię do „zaferowania usług”. Dzieci, rodzice, znajomi, przygodni obserwatorzy — wszyscy stłoczeni na schodach, w ciasnym korytarzu...

Realizatorzy filmu poszukują 2 dziewczyn w wieku 7—8 lat. Obie muszą być bardzo ładne, jedna „ciepła” i bułeczko-wata, druga — „zimna” i smutna.

Dlaczego się boisz?

Pani Grażyna wpuszcza dziewczynki piątkami. Rodzice, na szczęście, zostają za drzwiami (jeżeli nie liczyć tych, którzy od czasu do czasu wdzierają się do środka). Dzieci siadają obok siebie. Na „dzień dobry” pana Janusza jedno zrywają się wyprężone jak żołnierze: inne nie odpowiadają — chichocząc nerwowo; jeszcze inne, przestraszone, kulą się i milczą.

— Dlaczego się boisz?
— Bo nie jestem przyzwyczajona — szepcze mała.

Po kilku pytaniach wywołanych strachem i zdenerwowaniem solidarność znika jak kamfora. Zaczynają rozumieć to, co mało rozsądni rodzice

wbijali im do głowy konkurencja! Patrzą na siebie tak, jak patrzy się na rywalkę. „Wszystkie zdjęcia — mruczy pod nosem pan Janusz — są ze szkolnych zabaw”. „A moje nie!” — okragły, pulchawy stwór z blond włosami zrywa się z krzesła i wyciągniętą ręką, z kurczowo trzymanym zdjęciem, usiłuje wepchnąć panu Januszowi do oczu. Ten odbiera od niej zdjęcie: „nie?” — „A nie — głos dziecka twardnieje — bo z wesela”.

„Chodzisz do szkoły?” „Nie — jescze do przedszkola”. „No to pokaż ząbki”. Kandydatka na gwiazdę szczerzy bezżębne dziąsła. „A co zrobiłaś z ząbkami?” Tatuś mi powyrywał chusteczką. Słyszac śmiech, siedząca obok konkurentka informuje nie pytana: „A ja sobie sama wyrwam”. A ja — dorzuca inna — zjadam z cukierkami”.

Otwierają się drzwi. Pani Grażyna wpuszcza następną piątkę. „To jeszcze są następne?” — dziwi się tonem wyższym niż jedna z tych, dla których pierwsze sito było łaskawe.

Czy pani wie?...

„Przyszedłem do domu, o niczym nie wiedziałam, ale babcia tak Monice natłukła do głowy, że musiałam z nią przyjść” — powtarza mi już po raz piąty przypadkowo spotkana na znajoma z laboratoria, która wiedząc, że wyszedłem STAM-TAD daje mi dowody czułości, jakich pewnie na co dzień skąpi rodzonemu ojcu.

„Czy pani wie — pytam kobietę mniącą nerwowo przepojoną zapachem perfum chusteczkę — że zaangażowanie dziecka oznacza utratę roku szkolnego?” „A co to szkodzi?” — odpowiada pytaniem po chwili milczenia. Siedzący w kącie milcząco, elegancko ubrany pan nagle się zrywa: „Po co stać w tych drzwiach, przecież dzieci się poduszka z braku powietrza!”. Ten pan jest nietypowy.

Pozostali tłoczą się przy drzwiach, za którymi trwają eliminacje. Pani Grażyna wychodzi po kolejną piątkę: wzrok ojców zaczyna błyszczeć, ich obwód w pasie gwałtownie maleje, guziki ledwo utrzymują koszule rozpychane wciągnięciem do klarki pierśsiowej powietrzem. Mamy wystrójone tak, jak gdyby to one miały zostać gwiazdami filmowymi. Z rozczarowaniem przyjmują wiadomość, że reżyserem jest kobieta. Najczęściej po dwie, wymieniałą konspiracyjnym szepem uwagi.

„Dziękujemy, pani córka może już iść do domu” — oznajmia pani Grażyna. Ta, której dziecko jest jeszcze wewnątrz pociesza córkę swojej rozmówczyni: „Nie płacz, musiałabyś być przez cały rok

bez mamusi. Popatrz — mamusia się cieszy”. Dziecko chlipie, mamusia ukrywając zawód uśmiecha się. Nagle uśmiech staje się szczerzy, od ucha — do ucha: wraca córka tej, która przed chwilą ją pocieszała. Chwila konsternacji i obie panie znów złazzone wspólnym losem zamieniają się w przyjaciółki. „Ja znam jednego pana z telewizji, ale mi nie zależy. Córeczko! Idźmy...” obie matki przepychają się pospiesznie. Wychodzą.

„Instruktaż“

Na półpiętrze, w półmroku ojciec pod czujnym okiem żony instruuje córkę, która sprawnie wrażenie obojętnej: „wieć pamiętaj, wchodźmy. Mama trzyma cię za prawą rączkę, a tatuś za lewą. Mówisz „dzień dobry”, my cię puszczamy i wtedy dygasz i mówisz jeszcze raz, wyraźnie — „dzień dobry panu, panie reżyserze”. I cały czas się uśmiechasz!...

Prowadzący eliminację zachowują się jak należy. Rozmowy prowadzone są na błaży temat, często w formie żartobliwej. Oboje (pp. Grażyna i Janusz) starają się nie dać dzieciom odczuć ich „niepowodzenia” w przypadku gdy ich talenty się nie ujawniły. Natomiast rodzice zrobili maksymalnie wiele, jeżeli nie wszystko aby ich dziecko spotkało pierwsze w życiu duże rozczarowanie. Dołożyli wszelkich starań, aby ich własne dziecko poczuło się gorsze od innych.

*

Na podobnym przeglądzie w Łodzi realizatorzy z 150 dziewczynek zakwalifikowali jedną do próbnych zdjęć. Eliminacje prowadzone będą nadal w innych miastach. Do roli 7-letniego dziecka nie można, niestety, zaangażować zawodowej aktorki...

MACIEJ KUCZEWSKI

„Grychotłówna” gra na fortepianie utwory: Robert Schumann — Etiudy symfoniczne op. 13, Aleksander Skriabin — Preludium cis-moll i Nokturn Des-dur op. 9 na lewą rękę, Sergiusz Rachmaninow — Preludium gis-moll op. 32 nr 12, Preludium G-dur op. 32 nr 5, Preludium c-moll op. 23 nr 7, Polskie Nagrania, „Muza” SXL 0722.

Farida — znana w Polsce piosenkarka włoska śpiewa z towarzyszeniem zagranicznych zespołów 12 piosenek: Pensami stasera, Io per lui, Gome sempre, Vedrai, Vedrai Una Vita d'io più, pianoforte i inne. Polskie Nagrania, „Muza” SXL 0840.

Warren Schatz — ten znakomity i sławny piosenkarz prezentuje nam kilkunastoma piosenkami na płycie nagranej przez firmę „Love Records”. W naszej edycji wydanej przez Polskie Nagrania, „Muza” SXL 0937.

„Grychotłówna” gra na fortepianie utwory: Robert Schumann — Etiudy symfoniczne op. 13, Aleksander Skriabin — Preludium cis-moll i Nokturn Des-dur op. 9 na lewą rękę, Sergiusz Rachmaninow — Preludium gis-moll op. 32 nr 12, Preludium G-dur op. 32 nr 5, Preludium c-moll op. 23 nr 7, Polskie Nagrania, „Muza” SXL 0722.

— Bo taki on już jest — mówi o Zwierzchowskim ZYGMUNT TATERKA, syn robotnika z „Cegielskiego”, technolog na W-2. — Jak widzi, że racja po naszej stronie — nie popuści...

On sam, Zygmunt Taterka, za swój projekt wynalazczy trafil do... sądu, bo znalazł drobny błąd w obliczeniach. Sąd sprawę umorzył, a potem Zwierzchowski wziął ją w swe ręce — i Zygmunt wlał w rację — i Zygmunt wlał w rację — i Zygmunt wlał w rację — i Zygmunt wlał w rację...

— Gdy trzeba było, byłem nawet dyrektorem — mówi o sobie Feliks Siwiński. — Potem wróciłem na majstrę. Bo nie to jest ważne. I nawet nie najważniejsze odznaczenia państwowe. Ważne jest to, że moge mieszkać w tej robotniczej dzielnicy i ludziom patrzeć w oczy... Bo każdy z nas wypełnia jakąś część historii, tę którą jemu przypada w udziale... Ważne jest, jak ją wypełnia.

— Gdy trzeba było, byłem nawet dyrektorem — mówi o sobie Feliks Siwiński. — Potem wróciłem na majstrę. Bo nie to jest ważne. I nawet nie najważniejsze odznaczenia państwowe. Ważne jest to, że moge mieszkać w tej robotniczej dzielnicy i ludziom patrzeć w oczy... Bo każdy z nas wypełnia jakąś część historii, tę którą jemu przypada w udziale... Ważne jest, jak ją wypełnia.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Wydawnictwo Poznańskie oferuje

Książki o współczesności

Jest chyba rzeczą dość oczywistą, że czytelnicy poszukują w książkach przede wszystkim odpowiedzi na pytania, dotyczące skomplikowanej, otaczającej ich rzeczywistości kraju i świata. Pragną odzwierciedlenia politycznych, moralnych, społecznych problemów teraźniejszości. Zaspokojenie tych potrzeb czytelników, a tym samym spełnienie postulatów polityki kulturalnej, jest — jak stwierdził redaktor naczelny Wydawnictwa Poznańskiego dr Jerzy Ziadek — najistotniejszym celem poczyną tej instytucji. Plan wydawniczy oficyny poznańskiej na rok 1973 stanowi wyraźniejsze chyba niż kiedykolwiek odzwierciedlenie tego założenia.

Wystarczy przyjrzeć się nowym tytułom z zakresu samej tylko literatury pięknej, które już wkrótce ukazać się na półkach księgarskich. W każdej z tych książek twórcy na różne sposoby podejmują dialog ze współczesnością. Warto więc będzie zainteresować się opowiadaniem Bogusława Koguta „Dum, dum”, tomem portretów literackich Ewy Najwer „Tańcząca w czerwieni”, opowiadaniem Jerzego Kordczaka „Wysoki krzyż”, powieścią Gerarda Górnickiego „Spotkanie z Anh”, satyrą Janusza Przybylskiego „Okropnie śliczny jest ten świat”, powieścią Stanisława Stomki „Trzy kroki do nieba”, opowiadaniem fantastycznymi Czesława Chruszczewskiego „Dookoła tyle cudów”. Już ukazała się nowa powieść Jerzego Mańkowskiego „Anna w moim życiu”.

Ponadto Wydawnictwo zapowiada wznowienie poszukiwanych książek: Michała Chorońskiego „W rękę wstąpić”, Arkadego Fiedlera „Orinoko” i „Wyspa Robinsona”, Bogusława Koguta „Kłusownicy i naganiacze”, Tadeusza Kraszewskiego „Wóz waganów” oraz Eugeniusza Paukszy „Młodość i gwiazdy” i „Wszystkie barwy codzienności”.

Z dziedziny nauki o literaturze ukazało się już studium Edwarda Balcerzana „Przez znaki”, poświęcone współczesnej sztuce poetyckiej oraz tom szkiców Zygmunta Szweykowski „Trylogia Sienkiewicza”. W przygotowaniu jest Huberta Orłowskiego „Literatura w III Rzeszy” — pierw-

sza tego rodzaju praca badawcza w kraju.

Warto tu dodać, że Wydawnictwo nie tylko biernie wyczuje książek o zajmującej czytelnika tematyce, lecz podejmuje także w tym kierunku szereg działań inspiratorskich, choćby przez znane konkursy literackie. Wiele wartościowych pozycji powstaje dzięki inspiracjom i bezpośrednim kontaktom tej instytucji z autorami.

Dotyczy to w szczególności literatury społeczno-politycznej, naukowej i popularnonaukowej. Z tej dziedziny ukazała się w bieżącym roku m. in. dzieła zbiorowe wybitnych historyków poznańskiego środowiska: „Nauka w Wielkopolsce” (pod redakcją Gerarda Labudy), „Poznań — zarys dziejów” (pod red. Jerzego Topolskiego) i „Dzieje Wielkopolski” t. II (pod red. Wi-

tolda Jakóbca). Już można nabyć popularną, atrakcyjną monografię historyczną naszego regionu „Wielkopolska przez wieki” pióra Jerzego Topolskiego.

Wydawnictwo proponuje też szereg innych publikacji popularno-naukowych i specjalistycznych m. in.: Jerzego Pertka „Korsarze wyruszają na morza i oceany”, Henryka Batowskiego „Zdrada monachijska”, „Elementy marksistowskiej metodologii humanistyki” pod red. Jerzego Kmitę, Mariana Olszewskiego „PPR w Wielkopolsce” oraz Eugeniusza Dańka i Edmunda Makowskiego „Demokratyczne organizacje młodzieżowe w Wielkopolsce w latach 1945—1948”.

W tym roku poznańska oficyna publikuje także szereg nowości z literatury pamięt-

Dokończenie ze str. 3

rodziny, w Poznaniu. „Wiepofama”, od kwietnia 1952 „Cegielski”...

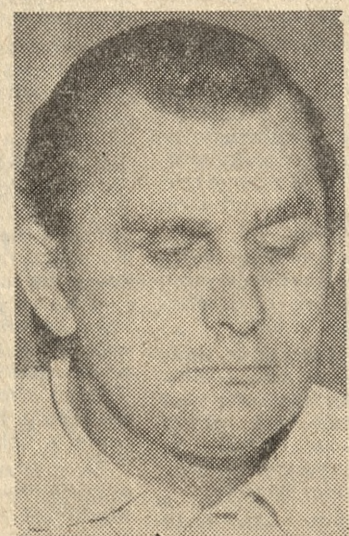
Wtedy nie mówiło się o „romantycie wielkiej budowy”, patos wielkich dni przeżywano w ciągłym szarpaninie z uciekającym czasem, z brakiem narzędzi, materiałów, kwalifikacji. A jednocześnie rodziło się współzawodnictwo pracy, pojawiały pierwsze oznaki Racjonalizatora Produkcji.

Antoni Kaiser otrzymał ją w roku 1949. Nie nawykł ustępować trudnościom, szukał dróg ich rozwiązania. Rezultatem — jedna z pierwszych nagród technicznych Poznania, Order Sztandaru Pracy II klasy, a w urzędzie patentowym pod datą 28 czerwca 1957 patent nr 40492 na „kabinę obserwacyjną w pojazdach szynowych, zwłaszcza w wagonie bagażowym”. Z pomocą przyszedł utworzony wraz z innymi zapalcemami Klub Techniki i Racjonalizacji.

Tu poznali się ze Zwierzchowskim.

STANISŁAW ZWIERZCHOWSKI to obecnie w „Cegielskim” „Instytucją”. Mistrz ślusarski, od 20 lat przewodniczący Klubu Techniki i Racjonalizacji, wybierany wciąż na nowo na to stanowisko, swój autorytet ugruntował niewyczerpaną energią i rozważnością. Syn poznańskiego piekarza, rozmawiany w boksie, po

któreś niepomysłnej walce, z ręką na temblaku, zameldował się w „Cegielskim”, w wydajnym narzędzi fabryki obrabiarek. A że duch w nim tkwił niespokojny, zabrał się do



Zygmunt Taterka
Fot. — K. Przychodzki

ulepszania własnego warsztatu pracy.

Leżały w tej rozdzielnicy narzędzia do tuszowania ślizgów obrabiarek — przyrządy, służące do sprawdzania pro-

Ci z „Cegielskiego“

stolowości i płaskości powierzchni. Leżały i... wypaczaly się. Niemal przed każdym ich wydaniem okazywało się, że są skrzywione i muszą być poddane regeneracji. Zirykowało to Zwierzchowskiego i powiesił te liny na specjalnych regałach. Przestały się odginać. To był jego pierwszy pomysł racjonalizatorski i choć mu go nie od razu uznano, po roku zgłosił drugi, a w dwa lata później stanął na czele KTiR. Był wrzesień roku 1952.

— Za cel postawiłem sobie wtedy działać na rzecz rozwoju ruchu wynalazczego i interesów twórców w zakładzie oraz walczyć z oporami, które stawiali przed ruchem wynalazczym ci, dla których każdy projekt oznaczał zakłócenie dotychczasowego spokoju...

Już w dwa miesiące później miał pierwszą poważniejszą interwencję, dotyczącą... piast rowerowych.

Bo „Cegielski” produkował wtedy nie tylko wagony. Na rynku można było znaleźć je go adaptery, pudernice, żywy, przyrządy do ostrzenia żyłtek... Do osiągnięcia zespołu racjonalizatorów Centralnego Laboratorium należało m. in. przebadanie „pozostawionych do dyspozycji markowych przyrządów zagranicznych”, ustalenie składu chemicznego stali, opar-

cowanie technologii ich produkcji...

A co do owych piast — „Cegielski” robił je dla Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy. Potrzebne do nich były koszyczki z kulkami. Około półtora roku debatał pion techniczny, jak nabijać koszyczków usprawnić. Aż wiosną 1951 zabrał się do tego ślusarz-racjonalizator i wymyślił. O zastosowanie tego przyrządu i wypłacenie twórcy należnego wynagrodzenia przewodniczący KTiR toczył kilkuletnią batalię...

Do niejednej burzliwej sceny dochodziło wtedy między nim a administracją Zakładów. Po „Cegielskim” do dziś krąży legenda, że jak Zwierzchowski meldował się u sekretarki dyrektora, temu ostatniemu zaczynały mrówki po plecach chodzić...

— Dochodziło nieraz do konfliktów, to prawda — mówi teraz, po latach, ówczesny dyrektor HCP, Feliks Siwiński. Jak sprawę uznał za słuszną, nie było dla niego zamkniętych drzwi... Ale sam też umiał sporo zrobić...

Wśród trzydziestu paru projektów Zwierzchowskiego są słynne, wysokosprawne frezy do obrabiania dowolnej powierzchni, przywiezione w roku 1959 ze Związku Radziec-

kiego, a obok dyplomów i wyróżnień — nagroda Poznania i województwa oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

— Bo taki on już jest — mówi o Zwierzchowskim ZYGMUNT TATERKA, syn robotnika z „Cegielskiego”, technolog na W-2. — Jak widzi, że racja po naszej stronie — nie popuści...

On sam, Zygmunt Taterka, za swój projekt wynalazczy trafil do... sądu, bo znalazł drobny błąd w obliczeniach. Sąd sprawę umorzył, a potem Zwierzchowski wziął ją w swe ręce — i Zygmunt wlał w rację — i Zygmunt wlał w rację — i Zygmunt wlał w rację — i Zygmunt wlał w rację...

— Gdy trzeba było, byłem nawet dyrektorem — mówi o sobie Feliks Siwiński. — Potem wróciłem na majstrę. Bo nie to jest ważne. I nawet nie najważniejsze odznaczenia państwowe. Ważne jest to, że moge mieszkać w tej robotniczej dzielnicy i ludziom patrzeć w oczy... Bo każdy z nas wypełnia jakąś część historii, tę którą jemu przypada w udziale... Ważne jest, jak ją wypełnia.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Motocykliści czekają na decyzje

Zatwierdzenie sprawozdania z działalności w 1972 roku oraz plany na rok bieżący, to zasadnicze tematy obrad poszerzonego plenum Zarządu Okręgu Polskiego Związku Motorowego, które obradowało w Poznaniu.

Nie chcemy tutaj przedstawiać naszym czytelnikom problemów związanych z działalnością usługowo-gospodarczą PZMot. Jest to osobne zupełnie zagadnienie, mało mające wspólnego ze sportem. Już w niedługim czasie ma powstać wojewódzki Zespół Działalności Gospodarczej przy PZMot, który będzie odrębną jednostką, a wtedy działalność tego Związku skupia swoje wysiłki na rozwijaniu i propagowaniu sportu motorowego.

Wielkopolski PZMot, zrzesza 25 klubów i sekcji, które posiadają 519 członków. Różnie układają się prace poszczególnych jednostek, niemniej trzeba stwierdzić, że motocykliści naszego okręgu mogą pochwalić się bardzo dobrymi rezultatami, zwłaszcza jeżeli chodzi o sport motocyklowy i to zarówno w kategoriach wyczynowych, popularnych jak i turystycznych. Trudno wymienić tutaj wszystkich sukcesy jakie motocykliści naszego okręgu odnieśli w ubiegłym roku. Warto tylko przypomnieć, że Unia Leszno awansowała do I ligi żużlowej, trójka zawodników Moto-klubu Unia: Ryszard Mankiewicz, Edward Stachowski i Jerzy Szymkowiak zalicza się do ścisłej czołówki krajowej, a zespół LZS Kicin zdobył tytuł drużynowego, tury-
stycznego mistrza Polski.

Właśnie sprawom rozwoju sportu motocyklowego poświęcono, podczas dyskusji jaka toczyła się na plenum, najwięcej miejsca. Mówcy wskazywali na potrzebę jak naj-
szybszego podjęcia decyzji w sprawie dalszych losów wycieczek motocyklowych i to zarówno na trasie, jak i na twardziej nawierzchni. Tak jedna jak i druga konkurencja cieszą się w Poznaniu i województwie ogromnym zainteresowaniem o czym mogliśmy się przekonać w ubiegłym roku, kiedy to Motoklub Unia wspólnie z redakcją „Głosu Wielkopolskiego”, zorganizowali wycieczki wokół Cytadeli. Jeżeli jednak chcemy rozwijać ten sport, trzeba zdecydować się na budowę specjalnego toru, gdyż współczesne motocykle rozwijają szybkość tego rzędu, iż nie można ich wpuścić na uliczne trasy. Remontu i to generalnego wymaga również tor trawlasty na Woli.

Przystępując do dyskusji na plenum ZO PZMot, odnosiło się wrażenie, że w tym Związku istnieje wyłącznie sport motocyklowy. Nie padło ani jedno słowo na temat aktualnej sytuacji i możliwości rozwoju sportu samochodowego, zwłaszcza w jego popularnej wersji dostępnej dla każdego posiadacza czterech kółek, jak i kartingu.

Młym akcentem obrad była dekoracja honorowymi odznakami „Za zasługi dla rozwoju województwa poznańskiego” dwóch zasłużonych działaczy sportu motorowego kpt. Lecha Dółkowskiego i Edwarda Radzińskiego. Nasi czołowi motocykliści R. Mankiewicz, E. Stachowski i J. Szymkowiak otrzymali puchary ufundowane przez ZO PZMot, za wybitne osiągnięcia sportowe w roku ubiegłym. Podobne puchary otrzymał pilot Adama Smorawskiego — Andrzej Zembrzusi, Janusz Plotkowiak za zdobycie III miejsca w indywidualnych kartingowych mistrzostwach Polski oraz Automobilklub Wielko-

polski za tytuł drużynowego wice-
mistrza Polski w młodzieżowych
wyscigach kartingowych.

Do Zarządu Okręgu PZMot, do-
kooptowano dwóch nowych człon-
ków ppłk. Zbigniewa Reczka i Ja-
nusza Wesołowskiego. (s)

dalekopisem

PIEKARZE WALI NA MECZ Z POLSKĄ

Menażer reprezentacji Wali Dave Bowen ustalił 16-osobowy skład kadry piłkarzy Wali na mecz z Polską. W kadrze znaleźli się: bramkarze — Sprake (Leeds United) i Phillips (Chelsea) oraz Rodrigues (Sheffield Wednesday), England (Tottenham Hotspur), Roberts (Birmingham City), Thomas (Swindon Town), Page (Birmingham City), Yorath (Leeds United), Mahoney (Stoke City), Hockley (Norwich City), James (Burnley), Toshack (Liverpool), Evans (Swansea), Roberts (Oxford United), Davies (Manchester United), O'Sullivan (Brighton).

SIATKARZE WOROZYLÓWGRADU ZDOBYLI PUCHAR

W Atenach zakończył się fina-
łowy turniej siatkarzy o Puchar
Zdobywców Pucharów. Pierwsze
miejsze zajęła drużyna Worozyló-
wgradu (ZSRR), wygrywając
wszystkie mecze (6 pkt.) przed
Csepellem (Budapeszt 4 pkt.).

NOWICKI I GUEDY ZWYCIĘZCAMI

Zwycięzcami gry mieszanej mł-
dziejarskiego turnieju tenisowe-
go w Aleksandrii zostali T. No-
wicki (Polska) i F. Guedy (Fran-
cja), którzy w finale pokonali pa-
re W. Fibak (Polska) i O. De-
roubin (Francja) 6:3, 6:2.

W finale gry pojedynczej meż-
czyzn P. Dominguez (Francja)
zwyciężył T. Nowickiego 6:3, 9:7,
5:7, 6:2.

REKORD ŚWIATA

Podczas zawodów w jeździe szyb-
kiej na lodzie rozgrywanych na
torze Medeo w pobliżu Alma-Ata,
radziecka jeździarka G. Stepan-
skaja ustanowiła rekord świata na
dystansie 1500 m wynikiem 2.13,4.
Jest to rezultat lepszy o 2,4 sek.
od dotychczasowego rekordu, nale-
żącego do Holenderki Stien Kai-
zer.

LEKKOATLECI USA WYSZLI NA STADIONY

Na południu USA zainaugurowa-
ne zostały zawody lekkoatletyczne
na otwartym powietrzu. Pod-
czas pierwszych startów uzyska-
no kilka interesujących wyników.
W Los Angeles 19-letni R. Jo-
seph uzyskał w skoku wwyż 221
cm, w Fullerton Al Fierbach
pchnął kulę na odległość 20,58, a
w Seattle, F. Luke rzucił oszczep-
em 81,44 m oraz J. Johnson prze-
biegł 6 mil w czasie 27.54,0. (t)

Feliks Stamm zaproszony do Grecji

Grecka Federacja Boks Amator-
skiego przysłała pismo, w którym
zaprasza trenera Feliksa Stamma
na miesięczny pobyt. Polski tre-
ner przyjechałby do Grecji bezpo-
średnio po mistrzostwach Europy
i przeprowadziłby w czasie swego
pobytu kursy szkoleniowe trenerów
oraz personelu sportowo-technicz-
nego.

Feliks Stamm zaproszenie przy-
jął. Uzyskał on również zgodę
GKKFOT, a więc nie stoi na
przeszkodzie, że w połowie czer-
wca F. Stamm wyjedzie do Aten.
(o-b)

Koszykówka

Sukces i porażka Stali Ostrów

Koszykarze ostrowskiej Stali ro-
zegrali u siebie dwa kolejne spot-
kania o mistrzostwo drugiej ligi,
ponosząc porażkę w sobotnim me-
czu z liderem tabeli warszawską
Legią, a wygrywając w niedzielę z
Piotrcovią Piotrków.

W pierwszym meczu zdecydowa-
ne zwycięstwo odniósł warszaw-
ski stosunkiem 83:70 (35:30). W tym
mecz najwięcej punktów dla zwy-
cięstwa zespołu zdobyli: Kozak
— 25, Korcz i Dolczewski po 12,
a dla pokonanych: Wasielewski —
32 (najlepszy gracz na boisku), Je-
zierski i Jackowski po 12. W dru-
gim spotkaniu zasłużone zwycię-
stwo odniosła Stal 75:56 (36:26). Naj-
więcej punktów dla Stali zdobyli:
Jezierski — 21, Kowalczyk i Wasi-
lewski po 18, a dla Piotrcovii: Ja-
sina — 12.

Zwycięstwo nad Piotrcovią zade-
cydowało o przedłużeniu ligowego
bytu stali. (ti)

Sport na wsi leszczyńskiej

W Leszczyńskim dobiegł końca
indywidualne i drużynowe elimina-
cje powiatowe w szachach o pu-
char „Złotej Wiochy”. W pełni za-
służone zwycięstwo drużynowe od-
niósł zespół LZS przy PZGS Lesz-
no przed Orlim Lipno i Biełkity-
mi Kokołewo. Wśród kobiet naj-
lepszą okazała się W. Krojenko
(PZGS), a wśród mężczyzn St. Fi-
scher (Biełkity).

Przy dużym zainteresowaniu
młodzieży rozegrano w Kokołewie
mistrzostwa indywidualne LZS w
tenisie stołowym. W kategorii ko-
biet I miejsce zdobyła K. Marcin-
kowska (Polonia Murkowo), a w
licznych i wyrównanych gronie me-
żczyzn mistrzowski tytuł przypadł
w udziale już po raz drugi B. To-
bolce (Zootechnik Pawłowice). (R)

Turniej tenisa stołowego

Na przywiozłym poziomie stały
mistrzostwa pow. obornickiego w
tenisie stołowym roczników spór-
tackich (r. 1956 i młodsze). Od-
były się one w sali obornickiej
„dwójki”. Zgłosili się do nich
ostatnie 21 zawodników i zawod-
niczek. Miało młodzieżowej mi-
strzyni powiatu celuloidowej pi-
leczki przypadło w udziale Marii
Izydorczyk (Sparta Oborniki).
Wśród chłopaków najlepszy okazał
się posiadający bogaty repertuar
zagrań — Henryk Garstka (ZSZ
Oborniki). (bop)

Kupno • Sprzedaż

Kupię tokarnię i spawar-
kę, Skodę 1102, sprzedam.
Wiadomość Stupca, ul. Su-
kennicza 11. 284p

Obornik popieczarkowy
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
40371g.

Sprzedam tanio 30 uli no-
wych komplet. Dredden-
ko, tel. 232. 282p

Sprzedam sadzonki pomio-
dów doświadczane. Szcze-
pankowo 66a. 40332g

Sprzedam wózek inwalid-
ki „Picolo” 3000 zł w dob-
rym stanie. Jankowski
Srem, Poznańska 5a. 288p

Wytwórnia wózków dzie-
cięcych poleca. Kwiatowa
12. 37061g

Wapno hydratyzowane,
krede, gips, papę, karbo-
lineum, kłapi pod da-
chówkę poleca Karwatka
Wolsztyn, tel. 272. 291p

'SPÓŁDZIELNIA PRACY „PERFECTA“

Poznań, ul. Palacza 134, tel. 672-069

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

KAMIEŃ KRZESIWOWE

do zapalniczek i zapalaczy gazowych.

STOISKO SPÓŁDZIELNI NA TARGACH KRAJOWYCH

„WIOSNA 73” HALA NR 9 — STOISKO NR 27.

2940-K1

Sprzedam rozsądne pomido-
rów szklarniowych. Su-
chylas, Suchodolska 1. 39679g

Sprzedam tapczan i dwu-
osobową amerykanke.
Kasprzaka 60 m. 1. 39921g

DYREKCJA SZPITALA MIEJSKIEGO

Poznań, ul. Lutycka

zawiadamia, że z dniem 20 marca 73 r.

ZOSTAŁ ZMIENIONY

dotychczasowy numer centrali

telefonicznej z nr 479-65

na nr 408-31

2906-K1

Dnia 18 marca 1973 r. zmarła w Bogu po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 80, droga matka, babcia, prababcia i siostra

FRANCISZKA ADAMCZEWSKA

z domu Stocka

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 marca 1973 r. o godz. 10.30, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony

syn z rodziną 40476g

W dniu 18 marca 1973 r. zmarł śmiercią tragiczną przeżywszy lat 18, nasz ukochany syn, brat, bratanek, wnuk

MAREK LUBOJAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 marca 1973 r. o godz. 9.50, na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Poznań, ul. Dąbrowskiego 97. 40429g

† Dnia 20 marca 1973 r. przeżywszy lat 82, zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza kochana siostra, szwagierka, ciocia, śp.

HELENA RAKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 marca 1973 r. o godz. 14, z kaplicy kościelnej w Lopiennie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Kościuszk. 40451g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 marca 1973 r. zakończyła swe pracowite, pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mamusia, teściowa, babcia i siostra, przeżywszy lat 76, śp.

MARTA OLEJNICZAK

z domu Wollherr

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 marca 1973 r. o godz. 13.40, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

synowie, synowe, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Zwierzyniecka 25 m. 22. 40446g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 marca 1973 r. zmarł nagle mój mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.

PIOTR DZIABAS

emeryt PKS
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 marca 1973 r. o godz. 11, na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

40373g

† Dnia 18 marca 1973 r. zmarła w Sopocie nasza ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia, przeżywszy 85 lat

CECYLIA FISZER

z domu Wiśniewska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 marca 1973 r. o godz. 11, w Poznaniu na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążona w smutku

RODZINA

40401g

† Dnia 19 marca 1973 r. namaszczona Olejami św. zakończyła swój pracowity żywot pełen poświęcenia dla najbliższych i potrzebujących pomocy — najdroższa żona, umiłowana matka, droga babunia, ukochana siostra

JADWIGA PANTOFLEŃSKA

z domu Schwarz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 marca 1973 r. o godz. 14.50, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

mąż, córka z zięciem i wnuczka,

siostry, brat i rodzina

Poznań, Przepadek 6. 40462g

Dnia 18 marca 1973 r. zmarł

mgr SYLWESTER KOPLINER

były długoletni dyrektor, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową m. Poznań, a także Odznaką Honorową „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 marca 1973 r. o godz. 14, na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP

oraz współpracownicy

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Produkcji

Pomocniczej w Poznaniu. 40372g

W dniu 17 marca 1973 r. zmarł po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 67, były długoletni, zasłużony pracownik naszej fabryki

ANTONI STYZIŃSKI

Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Honorową Odznaką m. Poznania.

Rodzinie Zmarłego wyrażamy szczerze współczucia

składają

Zaloga — Samorząd Robotniczy

POP i Dyrekcja

Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych „POWOGAZ” w Poznaniu, ul. Janickiego 23/25.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 marca 1973 r. o godz. 8.40, na cmentarzu komunalnym na Junikowie. 2927-K1

† Dnia 19 marca 1973 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

JAN NOWICKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 marca 1973 r. o godz. 11.10, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Jarochońskiego 26 m. 9. 40508g

† W dniu 10 marca 1973 r. zmarł nagle nasz drogi brat, szwagier i wujek, lat 63

FRANCISZEK ŁUKOWSKI

dyplomowany drogista

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 marca 1973 r. na cmentarzu na Górczynie.

Strapienie

SIOSTRY

40430g

† Z wielkim bólem zawiadamiamy, że dnia 19 marca 1973 r. odeszła od nas na zawsze po ciężkiej chorobie nasza ukochana żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 69, śp.

JADWIGA ANDRZEJEWSKA

z domu Koperska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 marca 1973 r. o godz. 8.40, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

mąż, synowie, synowa i wnuki

Poznań, ul. Janickiego 1 m. 5. 40478g

† Dnia 19 marca 1973 r. zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70

JÓZEF MRÓWKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 marca 1973 r. o godz. 10.50, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

żona z córką i rodzina

Poznań, ul. Chociszewskiego 35 m. 3. 40455g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 marca 1973 r. zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 62, nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek

MARIAN MARCINIAK

mistrz ślusarsko - narzędziowy

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 marca 1973 r. o godz. 16.30, na cmentarzu na Starolecie.

W smutku pogrążeni

żona, córka, syn, synowa, zięć i wnuczek

Poznań, Starolecie 37 m. 12. 40441g

† Dnia 19 marca 1973 r. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, nasz najlepszy i najdroższy ojciec, syn, brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 60, śp.

STANISŁAW JANKOWIAK

nauczyciel

długoletni kierownik Szkoły Podstawowej w Goluszkach i Jeziorkach, były wiceprez obozów koncentracyjnych, prezes ZBoWiD w Dopiewie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 marca 1973 r. o godz. 13, na cmentarzu w Poznaniu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synami i rodziną

Jeziorki, pow. Poznań. 40421g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 marca 1973 r. przeżywszy lat 25, po krótkiej chorobie i cierpieniach znoszonych cierpieniach odeszła od nas opatrzona Sakramentami św. moja ukochana żona, nasza córka, siostra, szwagierka, siostrzenica, wnuczka i ciocia

ELŻBIETA HALINA KOSMAŁSKA

z domu Antoniewska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 marca 1973 r. o godz. 12.30, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 40402g

Poznań, ul. Róża 23 m. 8

</

TEATRY

W POZNANIU

NOWY — G. 17 „Tajemniczy ogród”.
OPERETKA — G. 19 „Dziękuję ci Ewo”.
SCENA MARCINEK — G. 10 i 17 „Czy Pacydło to Strazydło”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Lech: „Pojedynk re-wolwerowców”; Polonia: „Pilot helikoptera”.
KOŚCIAN: „Serce to samotny myśliwy”.
KORNIK: „Poszukiwanie”.
LESZNO: „Znikający punkt”.
NOWY TOMYŚL: „Temat na nie wielkie opowiadanie”.
OBORNKI: „Poskromienie zło-nicy”.
ROGOŹNO: „Kto śpiewa nie grzeszy”.
SREM Słonko: „Dziewczyna na miotle”; Klubowe: „Biały ptak z czarnym znamieniem”.
ŚRODA: „24 godziny z życia ko-biety”.
SZAMOTUŁY: „Wielka włóczę-ga”.
WAGROWIEC: „Sklep z model-kami”.
WRZEŚNIA: „Kopernik”.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: 8.05 U przyjaciół; 8.10 Melodie siedmiu stolic; 8.35 Organy, saksofon, fortepian; 9 Przerwa konserwacyjna Warszawska Radiostacja Centralnej; 14 Alert dla biosfery — fel.; 14.05 Mistrzowie operetki; 14.30 „Sport to zdrowie”; 14.35 Główna w różnych stylach; 15.05 Barok w wydaniu radzieckim i amerykańskim; 15.30 Listy z Polski; 15.35 Estrada przyjaźni; 16 Wiadomości — Tu druga zmiana; 16.10 W kręgu polskiej muz. rozrywk.; 16.30 Metronom; 17 Studio Młodych: Radio-kurier; 17.15 Od Bill Halleya do Joe Cockera; 17.50 „Dom i My”; 18.05 Płyty z różnych stron — Włochy; 18.30 Naukowcy — rol-nikom; 18.45 Młodzi artyści radzieccy; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Gwiazdy światowych estrad; 20.15 Parafazy i transkrypcje; 21 Rozrywk. miniatury muz.; 21.25 Studio Młodych: „Naszym zdan-kiem”; 21.30 Konc. chopinowski; 22.05 Dźwiękowy plakat reklamowy; 22.20 Moto-sprawy; 22.35 Mi-łosne perypetie w piosence; 23.15 Rytm, taniec i piosenka; 0.05 Ka-lendarz Nauki Polskiej; 0.10 Pro-gram nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 15, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 8.35 Studio Młodych: „Radiostopem po kraju” — magazyn; 8.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 8.55 „Muz. spod strzechy”; 9 Serce i szpada — „Narzeczona z Saragossy” — pow.; 9.20 Arie z oper Gaetano Donizettiego w wyk. słynnych artystów; 9.40 Studio Młodych: „Czata” — magazyn woj-skowy; 10 Pisarz i książka — aud. o twórczości M. Jarocho-wskiej; 10.30 „Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów”; 11 „Na ostrowach” — opow.; 11.20 Muz. rozrywkowa; 11.35 „Rodzice a dziećko”; 11.40 „Lekarz przypomina”; 11.50 „Od Tatru do Bałtyku” — dwa tańce z Wielkopolski; 12.05 Słuchacz pisać — my odpowiadamy; 12.15 Śpiewa „Mazowsze”; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 „Transplantacja” — opow.; 13.20 Muzyka; 13.35 „Konopielka” — fragm. pow.; 13.35 Mini-Przegląd Folklorystyczny. Dziś Niemcy; 14 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14.15 „Opowieści o Karolu Szymanowskim”; 14.40 Po premierze „Czarodziejskiego Fletu” w Teatrze Wielkim w Łodzi; 15 Zawsze o 15.00 program dla dziewcząt i chłop-ców; 15.40 Gra Kanceli Rozgł. Byd-goskiej; 16 „W świecie współczesnej humanistyki”; 17.22 Aud. do-kumentalna; 17.50 RadioExpress; 18.05 Z życia poznańskich szkół muzycznych; 18.40 Śladem inwestow-anych miliardów; 19 Studio Młodych: „Tak daleko, tak blisko” — aud. public.; 19.15 Język francuski; 19.30 Teatr Pw.; „Pan Nowina, czyli Dom Pocztowy”; 20.42 Muz. rozrywk.; 20.54 Felieton literacki; 21 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.50 Radio — Szko-le — aud. dla nauczycieli; 22.05 Franc. muz. chóralna w wyk. Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR; 22.30 Cyki; „Nauka w służbie po-koju”; „Testy onymatyczne” — wykład doc. dr. A. Szewczuka (Polska); 22.50 K. Brodziński — li-ryki; 23 Ciekawostki „Polskich Nagrań”; 23.40 Capriccio na forte pian i orkiestrę.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Gdybyś nieź wiedział w matematyki siedział — gawęda; 7.40 Muzyczna zegaryn-ka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Pio-senki na pierwszy dzień wiosny; 9 „Tortilla Flat” — pow.; 9.10 Wa-riacje „Rococo” op. 33; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Dzielniad z Carnegie Hall; 10 Tematy filmowe Quincy Jonesa; 10.15 Język niemiecki; 10.35 Przebieg za przebiegiem; 11.05 „Piłna przesyłka do Londynu” — słuch.; 11.35 Scat, czyli śpiew bez słów; 11.45 „Klaudiusz i Messa-lina” — pow.; 12.25 Za kierow-nicą; 13 Na olsztyńskiej antenie; 15.10 Z kompozytorskiej teki A. Sławińskiego; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Dionne Warwick śpiewa nie tylko Bacharach; 16.05 Każdy robił swoje — gawęda; 16.15 „Święto wiosny”; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Tortilla Flat” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pisarz miesiąca — Jan Parandowski; 18 Powracająca miniatura — Sinfo-

W niewielu dziedzinach gospodarki szczupłość inwestycji odbiła się równie niekorzystnie jak w łączności. Nie tylko liczbą telefonów, ale i sprawnością działania telekomunikacji nie dorównujemy licznym państwom europejskim. Wiele wskazuje jednak na to, że obecnie sytuacja zmienia się na lepsze. Choć lata 1973 — 75 będą dopiero stadium przy-gotowawczym do pełnego u-nowocześnienia systemu na-szej łączności, to korzystne zmiany, jakie zajdą w tym o-kresie, będą odczuwalne przez wszystkich.

Punktem wyjścia będzie realiza-cja planów inwestycyjnych oraz modernizacja przestarzałych już urządzeń. Zadania są rozległe, a realizacja ich do 1975 roku w skali kraju pochłonie ponad 14 mld zł (w tym około 1 miliarda zł w Wielkopolsce). Jakże zmiany przyniosą, co dadzą mieszkańcom Wielkopolski? O informacje na ten temat prosimy dyrektora O-kręgu Pocht i Telekomunikacji, Zdzisława Karpińskiego.

— Przede wszystkim przy-stąpi się do likwidacji telefo-nicznych centralnych. Na stąpi to w Ostrzeszowie, Cho-dzieży, Gostyniu, Szamotułach, Wągrowcu oraz Wrześni. Cen-trale w Lesznie i Pile zosta-ną rozbudowane. Tak więc po roku 1975 ręczne centrale pozostaną jeszcze tylko — i to na krótki okres — w Obor-nikach, Słupcu, Pleszewie i Trzciance. Rzecz jasna, poważ-na część inwestycji pociąg-nię za sobą automatyzację cen-tral wiejskich. Zainstaluje się je także w 80 wsiach. Zapew-ni to całodobową łączność w powiatach: Środa, Gniezno, Wolsztyn, Srem, Międzychód, Rawicz, Czarnków, Kościan, Wągrowiec, Kalisz, Słupca i Leszno. W Wielkopolsce po-zostanie już tylko 2 procent wsi nie objętych całodobową łącznością.

Instaluje się nowe linie tele-foniczne we wsiach solec-kich. Prace te mają być ukoń-czone do roku 1974. A więc o rok wcześniej niż zaplanowa-

no, każde sołectwo dyspono-wać będzie telefonem. Podkre-sić należy, że do czerwca br. wszystkie urzędy gminne bę-dą miały zapewnione całodo-bowe połączenie telefoniczne.

Istotne zadania czekają łącz-nościowców w związku z nie-odległym wprowadzeniem do użytku central elektronicz-nych. Urządzenia takie (typu E-10) produkowane w Wielko-polskich Zakładach Tele-elektronicznych „Teletra-Tel-kom” w Poznaniu znacznie usprawnią dotychczasowy sy-stem łączności. Te nowoczes-ne urządzenia gwarantują roz-liczne korzyści. Między innymi pozwolą na prowadzenie tzw. rozmów konferencyjnych (kilku abonentów, z odległych miejscowości, będzie mogło prowadzić równocześnie roz-mowę na jednej linii), automa-tyczne łączenia się z abonen-tem, który w chwili wywoły-wania prowadził inną rozmow-ę. Automat przyjmie rów-nież zamówienie na budzenie. Na trasach międzynarodowy-ch pojawiają się wreszcie przy-drożne aparaty telefoniczne.

W Poznaniu rozbudowane będzie centrum telekomuni-kacyjne, które zwiększy liczbę numerów oraz poprawi ja-kość połączeń międzymiasto-wych telefonicznych i daleko-pisowych. Dalszy rozwój urzą-dzeń telefonii międzymiasto-wej umożliwi ponadto auto-matyczne łączenia się Pozna-nia z Zieloną Górą, Gorzo-wem, Gnieznem oraz łączenie się abonentów Łodzi, Kalisza i Gdańska z mieszkańcami Po-znań. Wprowadzi się rów-nież całodobową, automatycz-ną łączność (obecnie jest ona ograniczona) Poznania z Ło-dzią i Wrocławiem oraz War-szawą z Poznaniem.

Zmiany dotyczą nadto pra-cy placówek pocztowych. Ot-worzy się 10 nowych oddzia-łów, zwłaszcza tam, gdzie ich brak daje się szczególnie we znaki, a więc na nowych o-siedlach mieszkaniowych. No-we placówki otrzymają: Ko-scian, Pila, Wągrowiec, Kalisz, Konin, Krotoszyn, Września, Gizalki, pow. Pleszew, Osiek

Mają pow. Koło, Kiekrz pow. Poznań oraz Sieraków pow. Rawicz. Powstaną również no-we urzędy dworcowe w Gnie-znie, Ostrowie, Lesznie, Kali-szu, Koninie i Krotoszynie.

Równolegle postępować bę-dzie dalsza modernizacja pla-cówek już istniejących. Wysi-łek zmierza do podniesienia funkcjonalności, poprawy wa-runków pracy i estetyki urzęd-ów. Ogółem, w bieżącym i przyszłym roku, całkowitą re-nowację przejdzie 114 urzęd-ów pocztowych. Tym sam-y zakreślony zostanie cał-kowicie proces unowocześnie-nia urzędów pocztowych w Wielkopolsce.

Wysiłek inwestycyjny nie da o-czekiwanych rezultatów, jeżeli za nim nie pójdą zmiany organiza-cyjne. Toteż będą one znaczne. 138 maszyn do liczenia, nowe wa-gi do listów i paczek, motocykle (1150), a nawet samochody ma-łolitrażowe dla wiejskich listono-szy, to tylko niektóre przykłady usprawniania pracy naszych pla-cówek pocztowych. Zwiększy się również liczba skrzynek listo-wych o 3 500, zainstaluje się skrzynki przydrożne (zdąży już one egzamin w powiecie leszczyńskim), które zapewne oddadzą du-że usługi turystom. Poznańska inicjatywa — zakładanie skrzy-niek przydrożnych — została wy-soko oceniona przez Ministerstwo i jest obecnie wdrażana w całym kraju.

Myśli się także o dalszym skracaniu czasu doręczania przesyłek. Na wielu liniach prze-wóz kolejowy zastąpią auto-busy, specjalnie przystosowa-ne do pocztowych zadań. (za)



Każdego dnia obserwujemy przyloty ptaków. W powiecie szamotułskim już w końcu lutego pojawiły się czajki. Skowronki pokazały się w pierwszych dniach marca, natomiast naturalne zbiorniki wodne okupowane są przez pary łabędzi. Na zdjęciu: para szpaków. (mr) Fot. — M. Różański

Z Gnieźnieńskiego

Aby każdy hektar dawał plony

Kilka lat temu w powiecie gnieźnieńskim problemem nu-mer 1 było racjonalne zago-spodarowanie gruntów Pań-stwowego Funduszu Ziemi. Obszar tych ziem stanowił po-nad 20 proc. ogółu gruntów chłopskich. W tym też czasie mógł je użytkować każdy, kto chciał. Nikt nikogo nie pytał czy ma odpowiednie kwalifi-kacje rolnicze. Wiele hektarów było użytkowanych bez umo-wy — na „dziko”. Tacy „uży-tkownicy” wybierali do upra-wy najlepsze kawałki ziemi i prowadzili nieracjonalną go-spodarkę. Stąd też uzyskiwa-ne przez nich plony były bar-dzo niskie. W tym okresie zie-mia nie była w cenie.

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie gdy zaczęto organizo-wać nowe państwowe gospo-darstwa rolne, które w ostat-nich latach przejęły w trwa-łe użytkowanie ponad 16 tys. ha gruntów PFZ. Jakże to da-ło efekty? Obecnie w powie-cie co trzeci litr skupionego mleka oraz co czwarty kwintal mięsa i zboża pochodzi z go-spodarstw państwowych.

Nowa polityka rolna stwo-rzyła rolnikom dobre warunki gospodarowania. Zwiększona sprzedaż ciągników i maszyn rolniczych przyczyniła się do tego, że coraz częściej kupu-ją oni ziemię z PFZ poprzez Bank Rolny na upełnolenie swych gospodarstw. W roku ubiegłym gnieźnieński od-

dział Banku Rolnego sprzedał ponad 600 ha gruntów. Dziś każ-dy kawałek ziemi jest w cen-ie. To bardzo dobrze, gdyż sprzyja to racjonalnej gospo-darce ziemią i intensyfikacji produkcji rolnej.

— Z końcem ubiegłego roku zapas gruntów PFZ wynosił ponad 4,5 tys. ha; co roku wzra-sta on o blisko 600 ha. Jaka jest tego przyczyna? Przede wszystkim zdawanie przez rol-ników gospodarstw za rentę. Wiesz się starzej. Liczba go-spodarstw, których właścicie-le przekroczyli sześćdziesiąty rok życia i nie posiadają na-stępstw prawnych wynosi po-nad 400. Stąd też w roku ubie-głym administracja rolna prze-jęła 31 gospodarstw dając w za-mian rentę. Ziemia z tych go-spodarstw jest zagospodaro-wywana przez jednostki gospo-darki uspołecznionej lub sprze-dawana rolnikom indywidual-nym. Trzeba jednak pamiętać i o tym, że jest jeszcze w po-wiecie pewna grupa rolników, którzy mimo udzielanej im wielokrotnie pomocy finanso-wej i fachowej gospodarza co-raz gorzej. Przed dwoma laty, ustalono, że takich gospo-darstw jest 145. Ponieważ ich właściciele z własnej winy nie wykorzystali wielokrotnie da-wanej im szansy podniesienia produkcji. Gospodarstwa ich za zadłużenia są przejmowane na własność państwa. W u-biegłym roku przyjęto 33 takie gospodarstwa o łącznej po-wierzchni ponad 380 ha. Jakże zamierzenia, dotyczące rozdy-sponowania PFZ mają władze powiatowe na najbliższe lata? Przede wszystkim przewiduje się do roku 1975 przekazanie PGR 1.850 ha. Będzie to moż-liwe po przeprowadzeniu prac scaleniowych w rejonie wsi Lu-lkowo, Strzyżewo Smykowie, Strzyżewo Paczkowe i Gani-na. Rolnikom indywidualnym zamierza się sprzedać tysiąc hektarów a kółkom rolni-czym przekazać 100 ha. Tu na-suwa się uwaga, że gnieźnieńskie kółka rolnicze zbyt słabo angażują się do zespolowej u-prawy gruntów PFZ, a właśnie one posiadają dostateczną ilość sprzętu i mogłyby przejąć większy areal gruntów PFZ do uprawy. O tym też jest to oba-calne — świadczy przykład kółka rolniczego w Dalkach, które gospodarując na 54 ha gruntów uzyskało w roku ubie-głym ponad 200 tys. zł czy-stego zysku. (zk)

zawszad o wszystkim

WIECZÓR KULTURY CZECHOSŁOWACKIEJ

KOSTRZYN. W ramach trwają-cych (od 10-17 bm.) w Poznaniu i Wielkopolsce „Dni Kultury Czechosłowackiej” jedną z cie-kawszych imprez zorganizowa-no w Miejskim Ośrodku Kultury w Kostrzynie. Przedstawiono film sensacyjny — psychologicz-ny „Wiem, że jesteś mordercą” w czeskiej wersji językowej. Na-stępnie odbyło się spotkanie z odtwórczynią głównej roli w fil-mie, praską aktorką Marią Ma-lkowską. W trakcie imprezy wyw-ięła się dyskusja na temat współ-czesnego filmu polskiego i cze-chosłowackiego. W spotkaniu wzięli również udział dyrektor Ośrodka Kultury CSRS w War-szawie Bohumil Nekolny, który mówił o coraz to bogatszych for-mach wymiany kulturalnej mię-dzy CSRS a Polską. (km)

KONKURS PIOSENKI RADZIECKIEJ

ŚRODA. W niedzielę w Sredz-kim Domu Kultury odbyły się powiatowe eliminacje XII Ogól-nopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej. Do eliminacji woj-ewódzkich zakwalifikowani byli Kryszyna Głowacka i Wojciech Hoffmann — oboje z Kombina-lu PGR Jarosławiec oraz kwartet LO w Środzie Wlkp. — Barbara Sturzebecher, Danuta Grzejsko-wa, Elżbieta Myskiewicz i Kamila Doroszevska.

Imprezę połączono z powiato-wymi eliminacjami XIX Ogólno-polskiego Konkursu Recytatorskiego, w którym I miejsce uzy-skał Andrzej Tomaszewski z LO ze Środy. (rk)

MŁODZI KRWIODAWCY

LESZNO. Przeprowadzona 8 bm. kolejna akcja krwiodaw-stwa przyniosła dalsze 15.300 mililitrów krwi. Wśród 60 hono-rarynych krwiodawców znalazła się spora liczba ZMS-owców i członków Szczepu ZHP im. mi-r. Hubala przy leszczyńskim węźle PKP. Obecnie w kolejarckim banku krwi jest już 61.200 mili-litrów tego cennego leku. Dla porównania zdrowia chorych ko-pearowania zdrowia chorych ko-lejarzy i członków ich rodzin, wydano do tej pory ponad 12 litrów krwi.

Wzrosła również liczba pra-cowników PKP wyróżnionych od-znakami „Honorowego krwio-dawcy”. Srebrne odznaki otrzy-mali ostatnio W. Grochowczak, W. Cichoński, K. Lochman, B. Wł. Naskręł, E. Kubiak, M. Adam-czak, a brązowymi odznakami wyróżniono 8 osób. (r)

Ze Środy

Szkoła z ambicjami

W gabinecie dyrektora Li-ceum Ogólnokształcącego w Środzie — Władysława Ławni-czaka — zgromadzono wiele dy-plomów i pucharów. To dowo-dy uznania dla osiągnięć peda-gogicznych szkoły oraz zaan-gażowania młodzieży w nauce, sporcie, działalności organizacyjnej.

Szkoła mieści się w skrom-nym budynku. Warunki pra-cy nauczycieli i uczniów nie są więc wygodne. Obecnie jesz-cze 3 klasy mają lekcje na dru-giej zmianie. Brak sali gimna-zyjnej to również poważny mankament szkoły. Zimą za-jęcia wychowania fizycznego odbywają się w auli, przezna-czonej przecież głównie na u-roczystości i imprezy dla ca-łej szkoły.

— Szkoła nasza — mówi dy-rektor Ławniczak — jest w po-

równaniu z innymi bardzo do-brze zaopatrzona w pomoce naukowe. Wszystkie izby lek-cyjne przekształcono w kla-sy-pracownie lub pracownie np. do nauki matematyki, ję-zyków: polskiego, rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, hi-storii i propagandy nauki o społeczeństwie, przysposobie-nia obronnego i geografii. Po-zostałe pracownie wyposażo-no w nowy sprzęt pomoce nau-kowe i środki audiowizualne.

Mimo dużych osiągnięć dy-daktyczno — wychowawczych przed szkołą stoi jeszcze wiele nowych zadań. Najważniejszą sprawą jest poprawa bazy ma-terialnej placówki m. in. roz-budowanie budynku szkolne-go, poszerzenie obsiedzi szkol-nego w celu urządzenia boisk do gier, urządzenie laborato-rium językowego itp. (kr)

nia z Partii c-moll J. S. Bacha; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Piosenki Manosa Hadjidakisa po francusku; 19.05 „Teatr” W. S. Maughama — pow.; 19.35 Muzycz-na począta UKF: 20 Reminiscencje muzyczne — Myśli Prokofiewa; 20.45 Teatrzyk „Zielone oko” — „Kłopot z Ferdynandem” — słuch.; 21.13 Wiecej autorów rodziny Kurylewiczów; 21.30 „Tot” zespolu Rare Bird; 21.50 „Peer Gynt” — suita wigodnia; 22.08 Gwiazda sie-dmiu wieców — E. Regina; 22.15 Trzy kwadransie jazzu; 23 Piosenka R. M. Rilkego; 23.05 Santana i Bud dy Miles — razem i osobno; 23.33 Romance sans paroles et Rondo elegant; 23.50 Śpiewa Karel Gott.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 9.40 — „Mały uciekinier” — fab. film USA; 10.55 — Dla szkół — Histo-ria kl. V — Polska pierwszych Pia-sków; 11.55 — Dla szkół — Fyzyka kl. VIII — Pole magnetyczne; 12.45 — TV Technikum rolnicze — Bot-anika — I. 5 — Głony; 13.25 — TV Technikum rolnicze — Hodow-la zwierząt — I. 5 — Układ roz-rodczy — Poznań; 14 — Wybieram zawód; 15.20 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowaw-czy „Trygonometria” — cz. I i II; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla mło-

dych widzów — „Spotkanie na trampolinie”; 17.10 — Dla dzie-ci — „Małe kino”; 17.35 — Informa-cje — Towary — Propozycje; 17.55 — Sylwetki X Muz. — Wojciech Ki-lar; 18.25 — Teleskop; 18.45 — Po-larski — młodzieżowy dwutygod-nik; 19.20 — Dobranoc — (kolor) i Dziennik; 20.05 — Studio 63 — z cyklu „Opowieści mojej żony”; 20.15 — W. Żuławskiego — pt. „Mi-łość”; 20.25 — „Śpięć cesarza” — film serijny prod. franc. pt. „Spi-ęć Maleta” — odc. ostatni — (ko-lor); 21.20 — Świat i Polska — (ko-lor); 22.05 — „Konkurs” — repor-taż z VI Międzynar. Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskie-go w Poznaniu — (kolor); 22.35 — Dziennik i wiadom. sport.; 23.05 — Politechnika (powt.).

PROGRAM II: 17.05 — „Nasze re-cenzje”; 17.20 — (Świat w kamerze naszych reporterów) filmy Tele-Aru; 17.40 — Jeleniogórska „POR-FA” — (Wizyty); 18.10 — „Pollena” poradnik kosmetyczny; 18.15 — „Szkoly baletowe” (Estrada Młodych Muzyków); 18.45 — Język fran-cuski — I. 38 cz. II; 19.20 — Dobra-noc (kolor) i Dziennik TV; 20.05 — „Spotkanie z Heleną Vondraczką” — (Melodie, które powracają) — program TV CSRS; 20.45 — Poe-zja Radziecka — Requiem dla mi-asta umarłych”; 21.05 — 24 godzin (kolor); 21.15 — Teatr Kobra — „Doktor Kawa”; — Scen. J. Sto-rziński i R. Sosniński; 22.35 — Ję-zyk rosyjski — powt. I. 24.

Spotkanie z aktywistami ZWM i ZMP

W Ostrowskim Domu Kultu-ry odbyła się z okazji 30-lecia powstania ZWM i 25-lecia ZMP akademia, w której ucze-stniczyli byli aktywiści młodzie-żowi, przedstawiciele władz ad-ministracyjnych i politycznych z I sekretarzem KP PZPR — Janem Majerczakiem, a także przewodniczącą Tymczasowej Wojewódzkiej Rady Federacji Socjalistycznych Związków Mł-o-dzieży Polskiej — Józef Scibisz.

Byłymi działaczami ZWM i ZMP wręczono Złote i Srebrne Odznaczenia im. Janka Krasic-kiego oraz odznaczenia za zas-lugi dla wielkopolskiej orga-nizacji ZMW.

W części artystycznej wysta-piła młodzież szkół ostro-wskich. (tl)